



KURIER Wileński

CZWARTEK, 1 WRZEŚNIA 1994 R.
Nr 171 (12447)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Witaj, szkoło!

Stajemy u progu nowego roku szkolnego. Szkoła, będąc instytucją powołaną do kształcenia i wychowania młodego pokolenia, w dobre kryzysu systemów wartości i rodziny, narastających patologii społecznych, powinna zaspokoić dziecku chęć i umiejętności samodzielnej pracy nad sobą oraz stałego dążenia do doskonałości moralnej. Właśnie z tym wiąże swoje marzenia, plany i nadzieje uczniowie, nauczyciele i rodzice.

Nauczanie w języku ojczystym zaspęcha w dziecku miłość do mowy rodzimej, szacunek do kultury i tradycji własnego narodu, utwierdza poczucie tożsamości narodowej. Sprasować temu może jedynie nauczyciel kochający dzieci, bezgranicznie oddany pracy, dogłębnie znający swój przedmiot, miłujący własny naród.

Na rozpoczęcie nowego roku szkolnego uczniom chęć, pracowitość, wytrwałość w zgłębianiu wiedzy oraz pokonywanie wszelkiej trudności, szanownym nauczycielom — wytrwałości oraz twórczej i owocnej pracy, zdrowia i satysfakcji z dobrze spełnionego obowiązku życzy uczniom, rodzicom i pedagogom.

Słowami nauczycieli szkół polskich na Litwie "Młodzi Szkolna".

Diś Julia Polikarpowa po raz pierwszy w swym siedmioletnim życiu usłyszy dzwonek szkolny. Julia jest uczennicą pierwszej klasy Wileńskiej Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza. Bardzo tego dnia czekała. A tymczasem nie może się nacieszyć skarbnicami, które jej wyjukuje podarowali — kolorowym piórnikiem i wesołym, jarzącym się, jak płomień, torniśtem. Właśnie takim, o jakim marzyła.

Zyczymy Ci, Julu, a także tysiącom Twoich rówieśników, by szkoła dala Wam przez życie dużo radości.

Fot. T. Ważniewicz



Litewskie szkolnictwo zaczyna nowy rok

W br. na Litwie będzie czynnych 2218 szkół ogólnokształcących, 13 republikkańskich, 40 klas gimnazjalnych, 12 szkół młodzieżowych i 4 gimnazja. W br. otworzy się tylko jedna nowa szkoła — im. Jana Pawła II.

Wiele szkół w br. będzie pracowało na dwie zmiany. Żywnienie, jak i ub. roku, każda szkoła będzie organizowała własnym sumptem, na podstawie umów z placówkami żywienia zbiorowego. Dla dzieci biedniejszych będzie ono bezpłatne, ale skromniejsze, gdyż starostwa nie mają pieniędzy. Niektóre szkoły będą wspierane przez Order Maltański i tam wyżywienie będzie lepsze.

W br. będzie mnóstwo nowych fakultatywów, jak np. język litewski, estoński, polski, dialektologia, stylistyka i in. Sporo zmian wprowadzi się do systemu egzaminów.

Litwa święci pierwszą rocznicę wycofania obcych wojsk

31 sierpnia odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu Republiki Litewskiej poświęcone pierwszej rocznicy wycofania obcych wojsk z Litwy.

Uroczyste posiedzenie z tej okazji zapani przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Č. Juršėnas.

Prezydent republiki J.E. A. Brazauskas wygłosił przemówienie z okazji pierwszej rocznicy wycofania obcych wojsk z terytorium Republiki Litewskiej.

Na posiedzeniu przemawiał nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Republiki Włoskiej na Litwie J.E. p. Franco Tempesta oraz nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Federacji Rosyjskiej na Litwie J.E. p. Nikołaj Oberynszew.

W Kownie odbywają się imprezy, poświęcone pierwszej rocznicy wycofania wojsk rosyjskich z Litwy.

Ranek żołnierze batalionu młodosantowego im. Witolda Wielkiego z "Geležinis Vilkas" przemarszowali głównymi ulicami miasta na Starówce, gdzie w kościele Witolda Wielkiego uczestniczyli w Mszy św. z okazji rocznicy.

Po Mszy p. "Geležinis Vilkas" na skwerze Muzeum Witolda Wielkiego przy Grobie Nieznanego Żołnierza i Statui Wolności złożył wieńce.

Po południu w kasyne oficerskiej odbyło się spotkanie z członkami francuskiej organizacji religijnej, politycznej i społecznej "Światło, społeczeństwo, własność", które się przychyliło do wycofania armii sowieckiej z Litwy.

Wieczorem na skwerze Muzeum Wojskowego Witolda Wielkiego odbył się wice, w Filharmonii Kowieńskiej odbył się koncert.

Wczoraj minął rok od dnia, gdy ostatni rosyjski żołnierz opuścił terytorium Litwy.

W Wilnie na placu Niepodległości o godz. 9.15 zebranych powitała wojskowa orkiestra. Na plac przybyła kompania honorowa, na której czele maszerowało 12 żołnierzy niosących flagi trzech państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii. Zostały one zaciągnięte na znak tego, że wojsko Rosji opuściło już terytorium wszystkich wspomnianych państw.

Przywódca kompanii honorowej złożył raport prezydentowi A. Brazauskasowi. Oprócz prezydenta na uroczystości wzięli udział członkowie rządu i sejmu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dowódcy wojska litewskiego. Przemówienie wygłosił prezydent Litwy A. Brazauskas.

Pełnomocnik do spraw wycofania wojska rosyjskiego, przekazał dyrektorowi

Muzeum Wojskowego w Kownie Juozasowi Jurevičiusowi oryginał planu wycofania wojska Rosji. Z okazji święta grupa pracowników Ministerstwa Ochrony Kraju, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i innych instytucji została nagrodzona odznakami honorowymi.

O godz. 10 w Sejmie RL rozpoczęło się uroczyste posiedzenie, na którym wygłosił przemówienie A. Brazauskas.

Po południu w stołecznej galerii "Langas" została otwarta wystawa fotograficzna Tadasa Dambrauskasa. Podczas otwarcia wystawy minister ochrony kraju Linas Linkevičius wręczył odznaki pamiątkowe dziennikarzom prasy, radia i telewizji za pomoc słowną i piórem w dziele wycofania wojsk rosyjskich z Litwy.

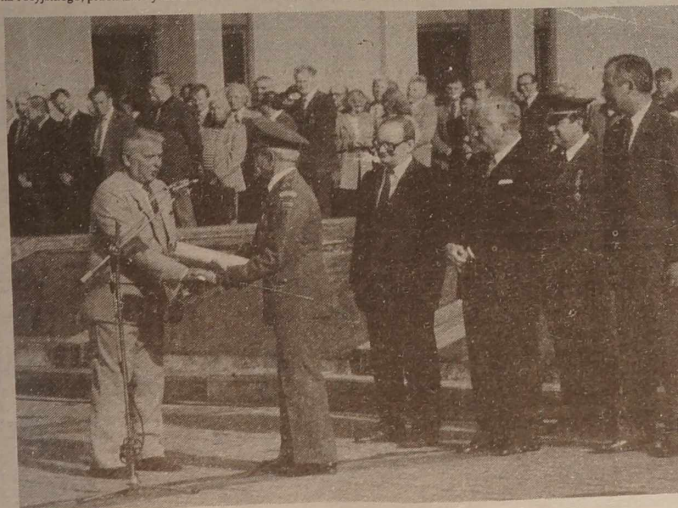
W Kownie, w batalionie im. Witol-

da Wielkiego 1-ej brygady "Geležinis Vilkas" także uczczono rocznicę wycofania wojsk okupacyjnych, zorganizowano dzień otwartych drzwi. Żołnierze "Geležinis Vilkas" po zaciągnięciu flagi przemarszowali centralnymi ulicami miasta, aleją Laišvės. Po Mszy św. pułk skierował się przed Muzeum Wojskowe im. Witolda Wielkiego, gdzie oddano honory wojskowe przy Grobie Nieznanego Żołnierza, złożono kwiaty przy pomniku Wolności.

W batalionie zorganizowano uroczystość "otwartych drzwi". Odbył się pokaz skoków spadochroniarzy.

Irena LITWIN

NA ZDJĘCIU: podczas uroczystości na Placu Niepodległości. Fot. Tadeusz Ważniewicz



Dziś w numerze:

1, 4 str.

Nadabytka wolna od obcych wojsk.

2 str.

Wołają dzwonki do szkół.

Czy będą gorące kalendarie?

3 str.

Rząd RL postanowił 10-krotnie zrekomensować wkłady ludności.

5 str.

Znowu mowa o aborcji.

6 str.

Nowa ustawa o bankach komercyjnych — gwarantem ich stabilności? Kup pan cegłę.

7 str.

Chwila refleksji przed 1 września.

8 str.

Druga wojna światowa — tragiczna karta w historii Europy.

9 str.

Ojczyzna — polszczyzna, kto o twą poprawność zadba na Wileńszczyźnie?

10 str.

Przyszła złota jesień.

11, 12 str.

Najpierw żarty, później poważne propozycje, szczególnie dla tych, kto chce znać języki.

SENTENCJA DNIA

Człowiek jest z natury zwierzęciem politycznym.

ARYSTOTELES

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Serwis informacyjny
BBC

godz. 8.00, 19.00, 23.00

Kalejdoskop wiadomości

Minister L. Linkevičius — w Niemczech

Dziś Minister ochrony kraju L. Linkevičius podpisze w Niemczech umowę z tamtejszym ministrem V. Ruhe o współpracy obu ministerstw.

Bankruci

Sąd okręgowy rejonu olickiego wydał wyrok orzekający o bankructwie przedsiębiorstwa "Alytaus maistas". Z powodu olbrzymich zadłużeń zbankrutowała Poniewiecka Fabryka Konserw. Szawelski przemysłowy, aby rozliczyć się z kredytami sprzedając nieruchomości.

Przygotowania do sezonu ogrzewczego

Energię zużywaną na ogrzewanie mieszkań trzeba sprzedawać za tyle, ile kosztuje, wtedy można będzie mówić o jakimś komforcie w systemie ogrzewania — powiedział w wywiadzie dla prasy zast. dyrektora generalnego Litewskiego Systemu Energetycznego R. Rukšenas. Jego zdaniem, źle się dzieje, gdy rząd odracza terminy opłat za energię poszczególnym przedsiębiorstwom. Wileńska "Venta" np. jest dłużna 1,3 mln Lt, szawelski "Nuklonas" 550 tys. Lt.

Na mocy decyzji rządowych 18 przedsiębiorstw litewskich pobiera energię elektryczną na kredyty, dla 37 — zamrozoło długi na dwa lata. Z tego powodu energetycy utrzymują się z pożyczek. Zdaniem R. Rukšenas-a trzeba zlikwidować pośredników, jak to uczyniono z "Biklą". Radzi on również nie zapominać, że w Europie za 1 kilowat płaci się 0,56 Lt.

Emeryci z trwogą myślą o zimie

4 tys. wiliński czeka na zaopatrzenie w węgiel i drwa. Obecna cena tony węgla wynosi 150-300 Lt. Ośrodek Pomocy Społecznej ma nadzieję, że bogaci pomogą tym najbardziej potrzebującym. Wileński Samorząd będzie musiał zatroszczyć się o 34791 inwalidów I i II grup oraz o emerytów.

Współpraca infekcjonistów

Docent wydziału chorób infekcyjnych Wileńskiego Uniwersytetu A. Ambrozaitis wrócił do Wilna z konferencji infekcjonistów w Sztokholmie wzbogacony o nowe znajomości, pozytywne kontakty. Porozumiał się on co do próbnych szczepień na Litwie wakcyną przeciwko A-hepatytowi, czego dotąd nie praktykowano. Prof. O. Weiland z Uniwersytetu Karola w Sztokholmie obiecał przyjechać do Wilna z odczynami na temat regionalnego użytkowania antybiotyków. Przyjmie on również na staż kilku litewskich studentów.

Litwa tonie w alkoholu

Główny lekarz Ośrodka Narkologii w Wilnie E. Subata twierdzi, że jeszcze nigdy nie było na Litwie tylu barów, piwiarni i restauracji oraz punktów handlu alkoholem ile jest teraz. Stąd — wzrost śmiertelności z powodu wypadków, zatrucia alkoholem, marnościwość wódy. Śmiertelność z tych przyczyn jest pięciokrotnie wyższa niż np. w Anglii. Chociaż oficjalna statystyka głosi, że spożycie alkoholu zmniejszyło się ostatnio, ale tak nie jest. Na Litwie co roku każdy obywatel wypija po 60 butelek alkoholu.

Prezydent czeka na zamek

Prezydent A. Brazauskas ponownie odrzucił propozycję przeniesienia się do Pałacu Pracowników Sztuki. Twierdzi on, że nie godzi się na rezydować w gmachu, gdzie kiedyś zasiadał Murawjow-Wiesziat. Od wieków Zamek Dolny w Wilnie siedział litewskich władców, więc i dziś powinien on służyć najwyższemu dostojnikowi państwa. Prezydenci Łotwy i Estonii zajęli już, lub wkrótce zajmą, siedziby dawnych prezydentów. A. Brazauskas zaczeka aż Zamek Dolny zostanie odrestaurowany.

Kolejarze pertraktują

Zakończyły się rozmowy kolejarzy Litwy i Rosji. Zaczęły się one w Ministerstwie Komunikacji, były kontynuowane u premiera, a następnie przeniesły się do Kijajedy.

Ogrodnicy czekają na ustawę

Ogrodnicy, kwiatciarze są wdzięczni państwu za to, że pozwoliło im wykupić 6-arowe działki, ale teraz czekają oni na nową ustawę o ogrodniczkach, gdyż istnieje wiele kwestii, których nie da się uregulować z pomocą wzajemnych narad. Chodzi np. o działkowców, którzy nie pielęgnują swych ogrodników, z powodu czego zarastają one chwastami i grożą zanieczyszczeniem innych działek. Powinien być jakiś mechanizm walki z takimi naruszczeniami porządku.

A. Klimaitis podarował swe akcje dziennikarzom

Ponieważ jeden z największych akcjonariuszy spółki "Tiesa" A. Klimaitis (30 proc.) nie zgadza się z decyzją mianowania na stanowisko redaktora naczelnego gazety "Diena" i prezesa spółki "Tiesa" R. Taraili, podarował swe akcje funduszowi pomocy Związku Dziennikarzy Litwy. Proponował on R. Tarailę sprzedać swe akcje w "Respublic" i wykupić je w "Tiesie", ale ten się nie zgodził.

Nikt nie chciał "Delfina"

W końcu sierpnia ogłoszono aukcję sześciu atrakcyjnych obiektów handlowych i usługowych w Wilnie, w tej liczbie łaźni sauny-kawiarni "Delfin". Nikt się nie zgłosił do kupna.

Nowy przystanek — kością niezgody

Na próby mieszkańców Wilna, na ul. Jagiellońskiej zainstalowano nowy przystanek autobusowy. Wzbudziło to niezadowolenie policji drogowej i kierowców autobusów, którym na tym przystanku jest za gęsto. Jak powiedziano w wydziale transportu miasta, trzeba skorygować intensywność ruchu na tym przystanku — i wszystko będzie w porządku.

W Sejmie

Expose premiera

Na nadzwyczajnej sesji Sejmu we wtorek posłowie wysłuchali informacji premiera Republiki Litewskiej Adolfa Szeļevičiusa o stanie w kraju.

Premier zaaprobował myśli poprzednich mówców, że żadna partia nie może uważać się za zwyciężcę w dopiero co odbytym referendum. Zwyciężyła demokracja, chociaż jednym celem organizatorów referendum było — żeby na Litwę wrócił reżim autorytarny. A. Szeļevičius podziękował mieszkańcom Litwy za ich mądrość i za to, że nie ulegli dążeniu niektórych polityków do powrotu do władzy nielegalnymi sposobami.

Oceniając realne możliwości budżetu, postanowiono 10-krotnie zrekomensować posiadane wkłady, przewidziano tryb ich kompensaty. Utworzono fundusz kompensaty oszczędności. Rząd litewski uznał również zadłużenie wewnętrzne Państwa Litewskiego dla Litewskiego Banku Oszczędnościowego — 66,7 mln litów wkładów, procenty doliczone z tytułu tych wkładów. Ustalono, że w 1994 r. wypłaci mieszkańcom do 100 litów na podstawie każdego konta.

Według wstępnych danych suma wkładów i innych wypłat wynosi 550-600 mln litów. Jak powiedział A. Szeļevičius, w 1993 r. wypłacono 46 mln litów tytułem kompensat, na 1994 r. przeznaczono 110,3 mln litów, dlatego w końcu roku bieżącego zrekomensuje się 25-30 proc. wszystkich wkładów. Spośród 7 mln dolarów USA, które mieszkańcy Litwy przechowywali we "Wnieszekonombanku" ZSRR, zrekomensowano również 1,1 mln dolarów. Ponieważ wkłady te nie były wysokie, więc znaczącej części osób wypłacono wszystkie posiadane wkłady walutowe.

Zdaniem premiera, do najaktualniejszych problemów Litwy w chwili obecnej należy kształtowanie budżetu państwowego. Sytuacja jest napięta, mimo to, że w ciągu 7 miesięcy br. dochody budżetu wzrosły o 843 mln litów czyli o 67 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

A. Szeļevičius powiedział, że skutecznym środkiem uzupełnienia budżetu jest rozpowszechnianie obligacji państwowych. Wypływają one na obniżenie oprocentowania kredytów. Ogółem w tym roku sprzedano obligacji na sumę 68,3 mln litów.

Chociaż realne dochody mieszkańców nie obniżają się, to jednak wypłacone w sektorze państwowym w ciągu 7 miesięcy pobory wzrosły tylko o 26,6 proc. czyli o 1,1 proc. więcej niż stanowił średni wzrost cen. Premier mówił również o pogorszeniu się zaopatrzenia emerytalnego i możliwościach jego poprawy, obniżającym się bezrobociu, nadchodzącym sezonem ogrzewczym, sukcesach w walce z przestępczością.

Nie podjęto decyzji w sprawie daty wyborów do rad samorządów.

Przewodniczący sejmowego Komitetu Samorządów Algirdas Sadkauskas na posiedzeniu Sejmu 30 sierpnia oświadczył, że komitet nie proponuje podjęcia decyzji w sprawie daty wyborów do rad samorządów. Jego zdaniem, wybory mogłyby być rozpisane wcześniej, na połowę grudnia, najpóźniej — na marzec roku przyszłego. A. Sadkauskas powiedział, że do tego czasu trzeba przygotować jeszcze kilka ustaw. Dopiero potem komitet przedstawi wniosek w sprawie konkretnej daty wyborów do rad samorządów.

W rządzie

Ograniczono wózw cukru

Rząd litewski uzupełnił listę przedmiotów (towarów), których wózw na Litwę jest ograniczony dla osób fizycznych. Na listę te wpisano cukier. Osobom fizycznym zezwala się wwieźć na Litwę nie więcej niż 5 kg.

Wśród towarów, których wózw na Litwę jest ograniczony dla osób fizycznych, znajduje się również alkohol etylowy, wódka i likiery (na jedną osobę zezwala się wwieźć 1 litr), wino i szampan (po 2 litry), piwo (5 litrów), wyroby tytoniowe (200 sztuk papierosów), czekolada i inne artykuły spożywcze zawierające kakao (3

W Połędzie

Zjazd dyplomatów

Wczoraj w Połędzie spotkali się ministrowie spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich. Po spotkaniu podpisali oni porozumienie rządów tych krajów w sprawie wzajemnej pomocy w działalności urzędów celnych i oświadczenie dotyczące głównych kierunków współpracy w przyszłej Radzie Ministrów krajów bałtyckich. Ministrowie podpisali również wspólny komunikat, głoszący, że podczas spotkania omówiono kwestie ostatecznego wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej z państw bałtyckich, bezpieczeństwa i stabilności w Europie, integracji krajów bałtyckich z Unią Europejską oraz inne aktualne sprawy.

Podczas spotkania dyskutowano nad projektem "Partnerstwa dla pokoju", możliwościami operacji pokojowych w ramach ONZ oraz Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, nad utworzeniem "Baltbaitu".

13 września nastąpi otwarcie w Rydze Centrum Rady Ministrów Bałtyku.

W Centralnej Komisji Prywatyzacji

Zatwierdzono umowy o subskrypcji akcji

Centralna Komisja Prywatyzacji zatwierdziła umowy o publicznej subskrypcji akcji 8 przedsiębiorstw.

Oznacza to, że prywatyzacja w tych przedsiębiorstwach już się zakończyła i niezależnie od stopnia prywatyzacji będą one mogły przetrześcić się na akcyjne lub zamknięte spółki akcyjne. Na tej liście znalazły się: "Vilniaus žemės ūkio chemija" Ministerstwa Rolnictwa.

Komisja prywatyzacji miasta Wilna nie umieściła w październikowym programie prywatyzacji przekształconych w zamknięte spółki akcyjne redakcji "Pasaulis" i "Seima", dlatego CKP zobowiązała czynniki oficjalne stolicy, aby to uczyniły.

Pomoc

Otwiera się kolegium katolickie

5 września pierwszy rok nauki zainauguruje katolickie kolegium Kolpinga "Interbusniss". Jednym z celów utworzonej w Niemczech i działającej już w 45 krajach świata organizacji Kolpinga jest działalność oświatowa. Kolegium przygotowują managerów i przedsiębiorców w ten sposób, aby w swej przyszłej działalności kierowali się moralnością chrześcijańską.

Nauka trwa trzy lata. W Wilnie, przy ul. Basanavičiaus 29A będzie czynna grupa dzienna oraz sześcienne, natomiast przy ul. Lietuvių 29 w Kownie — dzienne. Rodzina Kolpingów z kanadyjskiego miasta Hamilton przyniosła kolegium stypendium. Otrzyma je kościół Audrius Račikas, który najpełniej odpowiedział na pytania testu wstępnego. Jeszcze dwa stypendia dla najzdolniejszych obywateli Kartel Zjednoczonych Studentów-Katolików w Niemczech. Od 2 roku studiów zamierza się przyznać pomoc materialną grupie dobrze uczących się osób. Wyjadą też na praktykę za granicę.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 1 września 1994 r. ustalił następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kazachskie tengi	0.0867
Angielskie funty sterlingi	6.1358	Czechosłowackie korony	7.2464
Ormiańskie dramy	0.0125	100 złotych polskich	0.0572
Australijskie dolary	2.9666	Moldawskie leji	0.9193
Austriackie szylingi	0.3608	Norweskie korony	0.5787
100 białoruskich rubli	0.1474	Holenderskie guldeny	2.2608
Belgijskie franki	0.1232	Francuskie franki	0.7404
Czeskie korony	0.1415	100 rubli rosyjskich	0.1858
Duńskie korony	0.6426	SDR	5.7964
ECU	4.8298	Singapurskie dolary	2.6671
Estoniańskie korony	0.3163	Filipińskie pesos	0.7840
Hiszpańskie pesety	0.0305	Szwedzkie korony	0.5170
100 lirów włoskich	0.2523	Szwajcarskie franki	3.0075
Japońskie jeny	0.0401	100 ukraińskich karbowanów	0.0080
Kanadyjskie dolary	2.9183	Węgierskie forinty	0.0370
Kirgizskie somy	0.3817	Niemieckie marki	2.5360

Lity na waluty podstawowe i waluty podstawowe na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki kupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4199	4371
Marka niemiecka	14373	14959
Dolar amerykański	22710	23636
Funt brytyjski	34852	36274
Frank szwajcarski	17011	17705

Oświadczenie MSZ

Czczenia sama powinna rozwiązywać swe problemy

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej wystosowało oświadczenie, które m.in. głosi:

"Wystąpienie niektórych sił politycznych i poszczególnych działaczy Litwy, popierające jedną ze stron konfliktów w Czechenii, mogą być oceniane wyłącznie jako wtrącenie się w sprawy wewnętrzne Czechenii, jeszcze bardziej zaostrzające konfrontację.

Owe siły polityczne Litwy próbują również wywierać wpływ na decyzje polityki zagranicznej Republiki Litewskiej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że społeczeństwo Czechenii rozwiąże zaistniałe nieporozumienia bez pomocy konfliktu zbrojnego, lecz w drodze dialogu politycznego, również bez ingerencji ze strony Litwy. Działania zaś niektórych polityków litewskich, pretendujących do przejęcia funkcji oficjalnych władz litewskich przez podejmowanie bezpośrednich lub pośrednich zobowiązań, jak też wywieranie w inny sposób wpływu na decyzje polityki zagranicznej Litwy są nieodpowiedzialne i krótkowzroczne.

Rząd litewski, realizując politykę zagraniczną, będzie przede wszystkim kierował się interesami Państwa Litewskiego".

W Centralnej Komisji Prywatyzacji

Coraz mniej przedsiębiorstw państwowych

W myśl przyjętej w lipcu przez Sejm ustawy o spółkach akcyjnych, państwowe i państwowo-akcyjne przedsiębiorstwa powinny zreorganizować się w spółki akcyjne.

Proces ten ma się zakończyć w przybliżeniu do drugiego kwartału roku przyszłego. Obecnie Ministerstwo Gospodarki powinno sporządzić listę przedsiębiorstw, które zostają przedsiębiorstwami państwowymi. Takich obiektów będzie niewiele — w istocie o przeznaczaniu specyficznym lub o charakterze strategicznym.

Uchwałą z 26 sierpnia rząd ustalił tryb reorganizacji przedsiębiorstw państwowych. Zgodnie z nim, przedsiębiorstwa państwowe i państwowo-akcyjne, których programy prywatyzacji Centralna Komisja Prywatyzacji już zatwierdziła, będą prywatyzowane nadal i po zakończeniu tego procesu zostaną zreorganizowane w spółki. W spółki nie będą przekształcane te przedsiębiorstwa państwowe, których rząd nie zamierza do 2000 roku prywatyzować lub akcjonować. Listę ich zatwierdzi Sejm.

Wszystkie prawa i powinności przekształconego przedsiębiorstwa przejmie spółka, a akcjonariusze przedsiębiorstwa zostają akcjonariuszami spółek. Należące do państwa akcje mogą być wyłącznie zwyczajne imienne.

W trakcie reorganizowania przedsiębiorstwa w spółkę, projekt jej statutu rozpatruje walne zgromadzenie akcjonariuszy. Po zatwierdzeniu nowego statutu spółki, kierownik administracji przedsiębiorstwa powinien przedstawić dyspozytorowi Rejestru Litewskiego dokumenty w sprawie rejestracji. Za przerejestrowanie oraz rejestrację statutu spółek nie trzeba płacić.

Komentuje Bank Światowy

Proces reorganizacji Ministerstwa Finansów

"Spodziewamy się, że urzędnicy państwowi w przyszłości nie będą instrumentami wykonawczymi, a będą mogli działać według własnego uznania. Nie powinni oni jednak zapominać, że chcąc zdobyć zaufanie ludzi, niezbędny jest profesjonalizm", — twierdzi przedstawiciel Banku Światowego Albert Grand w opublikowanym przez Ministerstwo Finansów komentarzu o procesie reorganizacji tego ministerstwa. Dlaczego program PHARE Unii Europejskiej wziął to ministerstwo na pierwszy ogień w reformowaniu struktur administracji państwowej Litwy? Ponieważ jest ono szczególnie ważnym obiektem w aparacie państwowym.

W stosownych dokumentach PHARE przewidziano zwiększenie efektywności tego ministerstwa, udoskonalenie programów pracy wszystkich departamentów i wydziałów, redukcję. Przedstawiciel Banku Światowego twierdzi, że jak dowodzi doświadczenie na Litwie po zredukowaniu jednych funkcji, powstają inne. Ludzie z jednego departamentu lub wydziału przechodzą do innego. Przykładem tego może być utworzenie Departamentu Budżetu w Ministerstwie.

W ramach realizacji programu, wielu urzędnikom państwowym umożliwiono się przekwalifikowanie.

Zjednoczyli się konkurenci

Powstało Stowarzyszenie Firm Sprzętu Komputerowego, Telekomunikacyjnego i Biurowego

Na prezydenta organizacji, zrzeszającej obecnie 39 firm kraju został wybrany dyrektor spółki "Info Tec" Kęstutis Naujokaitis. W końcu sierpnia członkowie stowarzyszenia opracowali i zatwierdzili statut. Celem tej organizacji jest ujednolicanie i koordynowanie działalności firm, rozwiązy-

wanie wspólnych problemów, składanie propozycji strukturom władzy i administracji.

Najbliższym i jednym z najważniejszych zadań stowarzyszenia jest zorganizowanie alternatywnej wystawy sprzętu komputerowego, biurowego, informacyjnego i telekomunikacyjnego "Info Balt". Jej otwarcie planuje się na 17-21 października, w tym samym czasie, gdy w Wilnie będzie się odbywała wystawa "Baltic Info". Według posiadanych danych, obecnie do przygotowywanej przez stowarzyszenie wystawy zgłosiło udział około 40 uczestników.

Dobroczynność

Obiad za 2 lity

... Spożywając z widocznym pośpiechem, nie podnosząc wzroku nad talerza. Staruszkowie, bezdomni, dzieci. W stołówce "Prašom izeiti" ("Proszę wstąpić") tuż przy sklepie "Minsk", czeka na nich talerz gorącej zupy, 50 g mięsa i kromka chleba. Wystarczy mieć talon, który wydaje starostwo.

Ilu ludzi żywi się w tej placówce, co mogą otrzymać w zamian za karteluszek wartości 2 Lt, jakie są problemy? Z tymi pytaniami zwróciłam się do dyrektorki stołówki Reginy Pranckienė. Chętnie odpowiadała na wszystkie pytania.

— Zaczynamy od tego, że po raz pierwszy bezpłatne obiady wprowadzono 1 marca 1993 r. z inicjatywy Zarządu miasta. Talony wtedy były wartości 0,80 Lt, potem 1 Lt, następnie 1,50 Lt. Stoiłoby się tu wtedy 1200 osób, teraz 900. Najludniej było w początkach miesiąca. Tymczasem się to tym, że niektórzy cały swój miesięczny "zapas" talonów "zjadają" już w ciągu pierwszych tygodni. Cały obiad "wazy" 500 g, w tym 50 g mięsa. Zupa bywa różna. Są też specjalne dania dietetyczne. We czwartek, np.: zupa mleczna z makaronem (250 g), "klops" z dodatkiem warzyw (74-75 g) lub serniki.

Niewielka salka czysta, kucharki uprzejme (pomimo małych zarobków). Właściwie nie zaszkośliłoby zrobić remont, ale brak pieniędzy. Jakoś nie ma chętnych sponsorowania tak prozaicznego przedsięwzięcia. Dyrektorka R. Pranckienė z gorzkością mówi o tym, że różne bogate firmy chętnie dają pieniądze na konkursy piękności, rozrywki. Na remont stołówki nikt nie chce dać, pomimo usilnych prób, w tym również i przez prasę. A dobrze by było — marzy dyrektorka — w holi postawić stolik z gazetami lub nawet telewizor. Czasami staruszkowie nie tylko spożywają obiady, ale też spędzają pół dnia gawędząc ze sobą. Nie wszyscy mają dokąd sobie iść...

Problemy? Często przychodzą zawiśni facci i za 20 centów domagają się zupy. Kłóci się z nimi? Nie, raczej daje się im talerz i jest spokój. Innym razem, ktoś zamiast obiadu chce wziąć produkty na tą sumę. Widocznie nie jest bardzo potrzebujący... Ostatnio do kontyngentu jadających bezpłatnie dołączyli się mieszkańcy domu noclegowego.

Jeszcze jedną podobną placówką dobroczynną jest stołówka obok sklepu "Banga" (przy ul. Savanorių). Obie subdyktuje Zarząd miasta. Niewielkie są to pieniądze, ale są, i wiadomo, że pozwalają komuś przetrwać.

Tym, którzy zechcą udzielić pomocy pieniężnej na remont stołówki "Prašom izeiti" podaje numer telefonu dyrektorki R. Pranckienė: 35-25-34.

Irena LITWIN

Fot. T. Wainiewicz



O bezpieczeństwie w pracy

Powołane komisje

Zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie pracy została powołana Komisja Bezpieczeństwa Pracy Republiki Litewskiej. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się w poniedziałek w Ministerstwie Opieki Społecznej i Pracy.

Podstawową funkcją tej komisji jest regulowanie interesów i stosunków wzajemnych państwa, pracowników i pracodawców w kształtowaniu i realizacji polityki bezpieczeństwa pracy. Komisję utworzono na zasadzie trójstronnej — z przedstawicieli pracowników, pracodawców i władzy wykonawczej. Komisja Bezpieczeństwa Pracy zatwierdziła wzorowe przepisy Komitetu Bezpieczeństwa Pracy Przedsiębiorstwa i omówiła inne kwestie. Na przewodniczącą Komisji został wybrany przedstawiciel związków zawodowych, zastępcą przewodniczącą Litewskiej Centrali Związków Zawodowych Stanisłavas Dringelis.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały:
Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Wypadki i wpadki

Służba Informacyjna MSW RL podaje, że 30 sierpnia br. w kraju dokonano 164 przestępstw. W tym: 3 zabójstwa, 7 rabunków, 3 obrażenia ciała, 11 wyczerń chuligańskich, 103 kradzieże mienia osobistego obywateli, 27 kradzieży mienia państwowego i spółek akcyjnych, w których zginęła 1 osoba.

Odnotowano 8 pożarów. Znalezione 6 zwłok ludzkich. Uprawdzone 15 pojazdów, 6 — wcześniej uprawdzonych samochodów znaleziono. Zatrzymano 25 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw. Poszukuje się 20 osób zaginionych w nie wyjaśnionych okolicznościach.

Zastrzelili sąsiada

30 sierpnia o godz. 12 we wsi Narukuski (rej. soleckiński) W. Pożarycki (ur. 1927 r.) ze strzelby myśliwskiej postrelży G. Wojciechowicza (ur. 1949 r.), który poniósł śmierć na miejscu. Jak wskazał W. Pożarycki, zrobił on to broniąc się przed G. Wojciechowiczem, który w podwórku jego domu napadł na niego z pałką. W. Pożarycki nie miał pozwolenia na przechowywanie broni palnej.

Podróże stają się niebezpieczne

30 sierpnia br. o godz. 1 min. 30 na drodze Klajpeda — Wilno (rej. szluccki) autobus marszrutowy "Ikarus-5590" należący do Parku Autobusowego m. Wilna, przy kierowcy którego na zmianę byli kierowcy G. Turo i L. Pawłowski zatrzymało czterech napadników w maskach. Ostrzelali oni autobus, przestrelżyli oponę i w łasku przy drodze dokonali rabunku: odebrali u pasażerów pieniądze i rzeczy. Przestępcy korzystali z samochodu VAZ-2101 albo VAZ-2106, który stał przy drodze w oczekiwaniu na "ofiary". Okoliczności tego rabunku są badane.

Napady na ulicach i rynkach

30 sierpnia br. o godz. 24 w Wilnie przy ul. Laisvės dwóch osobników odebrało u R. Termina 100 dolarów, 300 litów i dokumenty.

Na bazarze w Gariūnai 27 sierpnia br. o godz. 10 min. 30 nieustalony osobnik zabrał u J. Sabaitę torbę z towarami i dokumentami.

29 sierpnia o godz. 15 kolo jeziora Giela w rejonie wileńskim 5 złoczytów napadło i zabiło ob. Rosji J. Waszkiewiczą. Zrabowali mu samochód Ford Eskort, wyroby ze złota i dokumenty. Trzech podejrzanych o dokonanie rabunku napastników zatrzymano. Znalezione też skradzione rzeczy.

W Wilnie przy ul. Architektų 30 sierpnia o godz. 19 min. 30 dwóch osobników odebrało u J. Rukienę psa — pekikię.

Wycyzn chuligański przed 1 września

29 sierpnia o godz. 23 w 21 szkole średniej znajdującą się przy ul. Skrobų 3 w Wilnie chuligańscy wybili 2 szyby.

Kradzieże

Na bazarze w Gariūnai w Wilnie 30 sierpnia poprzez dobranie kluczy z samochodu VAZ-2104 należącego do ob. Białorusi A. Bożaka skradziono 3 magnetyfony i torbę z towarami.

W Niemiežu (rej. wileński) 30 sierpnia złodzieje podkopali pod drzwiami garażu M. Siemaszki, trafili tam i skradli 200 sztuk sportowych dresów, 4 garsonki. Strata — 6 tys. litów.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Niemcy

Pożegnanie wojsk rosyjskich

O godzinie 9 na Gendarmenmarkt w centrum Berlina rozpoczęła się uroczysta parada.

Dowódca Zachodniej Grupy Wojsk generał Matwiej Burłakow złożył raport prezydentowi Borysowi Jelcynowi. "Stan moralny żołnierzy jest zdrowy" — oświadczył. Obecny był kanclerz Helmut Kohl.

Jelcyn podziękował żołnierzom. Powiedział, że Hitler narzucił wojnę i naród niemiecki nie jest jej winny. Potem uczestnicy przeszli do pobliskiego teatru Schauspielhaus na akademie.

Przez pół wieku na radzieckich bagnetach wspierały się

reżimy Ulbrichta i Honeckera. 380-tysięczna Armia Czerwona utrzymywała w NRD setki koszar, poligonów, systemów bunkrów oraz kilkadziesiąt lotnisk. Dziś żołnierzy czeka w odczynie niepewna przyszłość. Za niemieckie pieniądze — ponad 8 mld marek — buduje się dla nich 40 000 mieszkań.

Borys Jelcyn powiedział: — Uczestnicząc w wielkim wydarzeniu historycznym. Nie można dziś mówić o zwycięstwach ani zwyciężonych. Mam nadzieję, że przyjaźń niemiecko-rosyjska będzie się rozwijać.

Fot. EPA-ELTA.



Z krajów bałtyckich

Łotwa i Estonia wolne od wojsk rosyjskich

Do godz. 12 czasu moskiewskiego 31 sierpnia wszystkie jednostki Północno-Zachodniej Grupy Wojsk rosyjskich opuściły terytorium Łotwy i Estonii — poinformowało Ministerstwo Obrony Rosji.

Wśród z Rygi do Moskwy odleciało dowództwo Północno-Zachodniej Grupy Wojsk z zastępcą dowódcy Grupy gen. Fiodorem Mielniczukim.

Zgodnie z porozumieniami między Rosją a Łotwą i Estonią na terytorium tych dwóch bałtyckich państw po-

zostało kilkunast rosyjskich specjalistów, głównie cywilnych, którzy obsługują radiolokacyjną stację wczesnego ostrzegania w Skrudzie (Łotwa) i zajmują się demontażem reaktora jądrowego bazy szkoleniowej w Paldiskach (Estonia).

Rosyjskie wojska z Łotwy i Estonii zostaną rozmieszczone w obwodzie smoleńskim (zachodnia Rosja) oraz w miejscowości Jelina (300 km od Moskwy). Do obwodu kałiningradzkiego wycofano jednostki łączności.

Pn. Irlandia

IRA ogłosiła wstrzymanie walki zbrojnej

Jak podała rozgłośnia BBC w Belfastie, Irlandzka Armia Republikańska ogłosiła przerwanie prowadzonej od 25 lat walki zbrojnej przeciw brytyjskiemu panowaniu w Irlandii Północnej. Rozjem ma wejść w życie o północy ze środy na czwartek.

Oficjalnego potwierdzenia wiadomości o przerwaniu walki na razie brak. Radio BBC Ulster powołało się na komunikat, przesłany przez IRA wszystkim podległym oddziałom.

ELTA, PAI PRESS

Włochy

Zbrojne powstanie Umberto Bossiego

Przywódca Ligi Północnej Umberto Bossi poinformował, że w latach 1986-1987 udało się mu nie dopuścić do wybuchu zbrojnego powstania w regionie Bergamasco. Bossi twierdzi, że 300 tys. mężczyzn było wówczas gotowych chwycić za broń i obalić skorumpowany reżim.

Wypowiedź lidera jednej z głównych sił politycznych Włoch wzbudziła szereg ironicznych uwag nie tylko ze strony opozycji, ale również jego koalicjantów. Opozycja skorzystała z okazji i wniosła w parlamencie formalną interpelację "w sprawie zbrojnego powstania w Bergamasco" w niewątpliwym zamiarze zdyskredytowania Bossiego w oczach opinii publicznej.

Formalnie do deklaracji Bossiego podeszła prokuratura z Bergamo, która — opierając się na rewelacjach polityka Ligi — otworzyła dochodzenie w sprawie przygotowań do rewolty zbrojnej w roku 1986. Jednocześnie syndyk Bergamo Pietro Galizzi przypisał deklarację Bossiego "efektom udaru słonecznego", a przewodniczący rządu prowincjonalnego Gianfranco Ceruti stwierdził, że Bossi "stacza się w otchłań absurdu".

Szczególnie kłopotliwe dla Bossiego są komentarze jego partyjnych kolegów. Europarlamentarzystka Marilena Marin ostrzegła opinię publiczną przed "bajeczkami Bossiego". Rywał Bossiego w walce o przywództwo Ligi Północnej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Franco Rocchetta oświadczył, że "z każdym dniem Bossi traci coraz bardziej kontakt z rzeczywistością".

Wśród od rana Bossi starał się ratować sytuację, wyjaśniając w wywiadzie dla "Corriere della Sera", że w rozmowie z dziennikarzami, którą odbył na sardyńskiej plaży, chciał przede wszystkim zrekonstruować obraz napięcia politycznego z połowy lat 80 i oddać desperację ludzi z północnych regionów Włoch, która znalazła swe polityczne ujęcie w postaci utworzenia Ligi Lombardzkiej. Bossi zaprzeczył, iż wymienił liczbę 300 tysięcy potencjalnych powstańców.

Białoruś

Kościoły Grodna

Grodzieński dziennikarz Eugeniusz Skrobowski wydał zestaw 29 pocztówek "Kościoły Grodna", prezentując na okładkach historie świątyni tego grodu, począwszy od fary, ufundowanej przez Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda w roku 1342, a zburzonej w 1961 r. Znajdowała się przy dzisiejszym placu Sowieckim vis a vis kościoła pojezuickiego pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego. 12 pocztówek poświęcono właśnie tej świątyni, którą ufundował król Stefan Batory. Był on rozmaitości w tym mieście i chciał uczynić go jednym z najpiękniejszych w Europie Środkowej. Wnętrze świątyni zdobi piękny ołtarz główny, jedyny w swoim rodzaju pod względem kompozycji. Ponadto tu jeszcze 13 ołtarzy. Kościół jest czynny, odbywają się nabożeństwa w języku polskim i białoruskim.

Do najstarszych, istniejących po dzień dzisiejszy, należy kościół pobornardny pw. Znalezienia Krzyża Świętego. Umiejscowiony jest na wzgórzu nad samym niemal Niemnem. Plac na budowę wyznaczył zakonnik Aleksander Jagiellończyk w roku 1494. Kościół konsekrowano w roku 1618. Tu brała ślub Eliza Orzeszkowa.

Klasztor i kościół Brygidów ufundowano w roku 1934. Niedawno został odrestaurowany przez wierznych i siostry Nazaretanki. W roku 1951 ks. dziekan Michał Aronowicz wyniósł stąd Najświętszy Sakrament, a wniósł w 1990 r., m. kiedy to werni świątynię odzyskali.

Kościół Franciszkanów pw. NMP Anielskiej ufundowano w 1635 r. Znajduje się w zaniemeńskiej części miasta. Tu między innymi służył duszpasterską pełnił Maksymilian Kolbe.

Władysław SZABŁOWSKI

NA ZDJĘCIU: kościół pojezuicki w Grodnie.

Fot. autor

Komentarz

Rosja odtwarza Układ Warszawski na obszarze byłego ZSRR?

"Od kilku tygodni Rosja i inne republiki radzieckie forsują plany utworzenia sojuszu wojskowego" — ostrzega w wydaniu "The New York Times" Adrian Karatynsky, prezes znanej organizacji obrony praw człowieka, Freedom House. Jego zdaniem przymierz takie "wystawia na pośmiewisko Partnerstwo dla pokoju prezydenta Clintona, czyniąc dodatkowo to, co uniemożliwić miało ta propozycja — tworzy mianowicie dwa bloki: wschodni i zachodni".

Co więcej — twierdzi autor — część rosyjskiej elity politycznej i militarnej pragnie rozciągnąć moskiewski parasol nuklearny na byłe republiki radzieckie, składające np. Ukrainę, by nie wyzybrała się — wbrew porozumieniu z Moskwą ze stycznia br. — broni jądrowej.

Karatynsky pisze, że podstawą sojuszu ma być projekt porozumienia w tej sprawie, który na początku 1995 roku będzie przedstawiano przywódcom Wspólnoty Niepodległych Państw. Został on pod koniec lipca zatwierdzony na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Zbrojowego WNP i jest aktywnie popierany przez ministra obrony Rosji, Pawła Graczwę.

"Według szefa sztabu ds. koordynacji wojskowej WNP, gen. Wiktora Samsonowa" — pisze Karatynsky — "strategiczne siły nuklearne Rosji zapewnią swego rodzaju osłonę przed ewentualnymi agresywnymi zamiarami wobec wszystkich państw — członków WNP".

"Projekt traktatu bezpieczeństwa wyzywa również do utworzenia wspólnych sił zbrojnych, zbiorowych sił pokojowych oraz wspólnego systemu obrony powietrznej" — kontynuuje autor. "Krótko mówiąc, dąży do odbudowy spójnych, skoordynowanych sił zbrojnych pod ujednoliconą kontrolą i pod rosyjską osłoną atomową — a więc układu obronnego przypominającego Związek Radziecki".

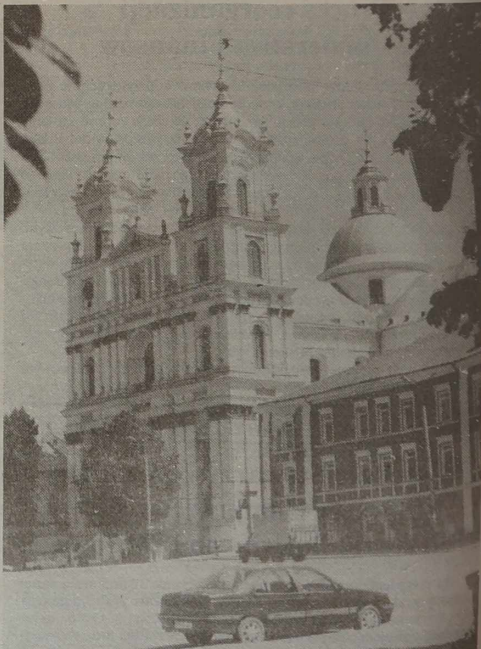
Autor ostrzega, że w momencie gdy uwaga Waszyngtonu skupiona jest na przemyśle plutonu na Zachód, coraz trudniejsze może się okazać osiągnięcie jednego z głównych celów polityki zagranicznej prezydenta Clintona — rozmontowanie arsenałów nuklearnych Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi.

Karatynsky przyznaje, że obecnie ster rządów w Rosji znajduje się w rękach pragmatyków oddanych idei de-

demokratyzacji, reform gospodarczych i współpracy z Zachodem. Zwraca jednak uwagę, iż ekipa Jelcyna zagrożona jest przez potężne siły antyzachodnie, zwłaszcza w armii i parlamencie, gdzie mocno popiera się odbudowę ZSRR.

"Kiedy wojskowy establishment Rosji forsuje budowę nowego sojuszu militarnego, Stany Zjednoczone i NATO powinny zaprzęcić przeciw komu takie przymierze i jego parasol nuklearny byłby skierowany" — pisze autor. "Ponieważ demokratyczna przyszłość Rosji pozostaje sprawą otwartą, powinny one wyrazić nieubliżającą opozycję wobec takiego sojuszu".

"Zachód nie opracował jak dotąd strategii postępowania w obliczu groźby postsowieckiej integracji. Błąd w rachubach może tu oznaczać zgodę na nową, postzimnowojenną rywalizację. Jeżeli reformatorom nie powiedzie się w Rosji, nowy nuklearny podział Wschód — Zachód może się okazać równie szkodliwy dla interesów demokracji i dobrobytu w regionie jak decyzyjnie podjęte pół wieku temu w Jaltie" — konkluduje komentator "The New York Times".



Aborcja: weto prezydenta i co dalej?

Prezydent RP Lech Wałęsa zawetował 1 lipca bil. nowelizację Kodeksu Karnego, liberalizującą przepisy antyaborcyjne. Weto prezydenta będzie rozpatrywane na najbliższym, rozpoczynającym się w środę, posiedzeniu Sejmu. Do jego odrzucenia potrzebna jest większość kwalifikowana, tj. 2/3 głosów. "Nawet za 20 prezydentur nie podpiszę tej ustawy" — zapowiedział prezydent.

Czy w wypadku odrzucenia weta prezydenta Polskę grozi kryzys konstytucyjny? "Król na jeden dzień abdykował, może i ja coś takiego zrobię" — mówi Wałęsa w lipcu br., przywołując casus króla Belgii Boudouana I, który abdykował na jeden dzień, aby nie podpisać ustawy zezwalającej na aborcję (Ustawa weszła mimo to w życie). 2 lata temu papież Jan Paweł II wyraził uznanie dla postawy króla Belgów.

Polska konstytucja nie przewiduje

instytucji "abdykacji" z najwyższego urzędu. "Zresztą, dokąd prezydent miałby się wycofać — przecież nie ma swojego Sulejówka" — mówi jeden ze współpracowników Wałęsy, nawiązując do sytuacji, w jakiej po zrzeczeniu się urzędu Naczelnika Państwa znalazł się Piłsudski.

Co zatem może zrobić prezydent po ewentualnym odrzuceniu weta i nie podpisaniu ustawy, do czego byłby wówczas zobowiązany przez Konstytucję? Po pierwsze zaskarżyć ustawę do Trybunału konstytucyjnego, jako niezgodną z ustawą zasadniczą. "Prawdopodobnie to zrobi" — powiedział PAP główny doradca prezydenta w sprawach prawnych, wiceświeć Jego Kancelarii, Lech Falandysz. Jego zdaniem byłoby to dość nietypowa sprawa, bo w Konstytucji nie ma przepisu o ochronie życia. "Ale jest zapis, że Polska jest państwem prawa, a jednym z filarów i zasad takiego państwa jest

właśnie ochrona życia obywateli" — wyjaśnia Falandysz, dodając, że kwestia otwarta pozostaje zakres tej ochrony.

Gdyby skarga prezydenta została oddalona, a Lech Wałęsa wciąż odmawiał podpisania ustawy i nie zrzekłby się prezydentury, stanąłby przed Trybunałem Stanu za łamanie prawa.

Kwestia otwarta pozostaje jednak wciąż: być albo nie być? Prezydent nie może wyrazić, że zdecydował się o tym stanowisko PSL.

Współpracownicy prezydenta niechętnie wypowiadają się o tym, jaką strategię w sprawie weta przyjmie Lech Wałęsa. "To stało się bardziej jego sprawą osobistą niż polityczną" — mówi. Sam prezydent o tym co zamierza powiedział następująco: "Wszystko zgodnie z prawem, ale jednocześnie zgodnie z sumieniem".

Zbigniew KRZYŻANOWSKI

Obchody rocznicy Sierpnia '80

W przeddzień 14 rocznicy podpisania porozumienia sierpniowego prezydent Lech Wałęsa spotkał się z przewodniczącym "Solidarności" Marianem Krzaklewskim i członkami Komisji Krajowej, a także z kierownictwem Stoczni Gdańskiej i członkami działającymi tam związków zawodowych. Rocznicę Sierpnia obchodzono także w Szczecinie i Elku.

W Stoczni Gdańskiej prezydent spotkał się z jej dyrektorem Ryszardem Goluchem i przewodniczącymi tamtejszych związków zawodowych — "S" i Pracowników SG. "Nadajcie się, nie stocznice, nadajcie się, żeby stocznice nadawały" — zadeklarował prezydent przed rozmową o sytuacji ekonomicznej stoczni.

Przed bramą głównej Stoczni Szczecińskiej biskup szczeciński odmówił wspólnie modlitwę Anioł Pański. Był to główny akcent 14 rocznicy podpisania porozumienia przez ówczesnego przewodniczącego MKS Mariana Jurczyka i wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego. Przedstawiciele władz Szczecina, związkowcy i delegaci zakładów pracy złożyli kwiaty pod tablicą poświęconą pamięci ofiar Szczecińskiego Grudnia 1970 r.

Wałęsa za rekonstrukcją solidarnościowej sceny politycznej

W Gdańsku — po spotkaniu Lecha Wałęsa z Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" — prezydent uczestniczył wraz z Marianem Krzaklewskim na konferencji prasowej.

Krzaklewski stwierdził, że spotkanie prezydenta z kierownictwem "S" nie miało na celu "zawierania jakichkolwiek umów, czy kontraktów politycznych", ale chodziło "o możliwości zrealizowania rewolucji, która rozpoczęła się w Polsce w 1980 r."

Wałęsa dodał, iż jego współpraca z Komisją Krajową "S" "wyglądała różnie w różnych momentach, ale zawsze czułem się członkiem tego związku i co będzie mogło, to dla niego zrobi. Wykluzyłem też posądzenie, jakoby dążył do zapewnienia sobie poparcia "Solidarności" w najbliższych wyborach prezydenckich. "Związek ma inne cele i nie może deklarować się na polityków. Dlatego nie wymagałbym nigdy, by uwikłać związek w jakąś grę polityczną, co dobro związku jest więcej warte, jak moja prezydentura" — powiedział.

Prezydent zaznaczył, że "nie ma wielkich różnic" pomiędzy jego, a solidarnościowym projektem Konstytucji RP. "Jest natomiast problem, jak zrobić, aby ta obywatelska inicjatywa była brana pod uwagę" — stwierdził Wałęsa.

Odpowiadając na pytanie, co

stałoby się, gdyby nie przeskoczył muru stoczni gdańskiej w sierpniu 1980 r., Wałęsa powiedział: "prawdopodobnie byłbym gdzieś w areszcie na Okopowej (siedziba ówczesnej delegatury SB w Gdańsku) albo bym w ogóle kwiatki wahał od dołu".

Zdaniem prezydenta, Sierpień '80 r. doprowadził do "możliwości wielkich zmian, których nikt nie neguje", natomiast sama zmiana systemu politycznego i gospodarczego po 50 latach jest bardzo trudna.

Nawiązując do tej wypowiedzi Krzaklewski powiedział: "Ostatni okres uświadomił nam, i powinien uświadomić wielu obywatelom i grupom politycznym, że należy zastosować podobną strategię, jak w 1980 r. Poprzez działanie w rozproszeniu nie będziemy w stanie przeciwstawić się tej złej tendencji, która się w Polsce, jeśli chodzi o sposób rządzenia i układ polityczny, utrwała".

Zdaniem prezydenta rekonstrukcja solidarnościowej sceny politycznej jest nie tylko możliwa ale i niezbędna. "Musimy to wykonać... w imię wielkich zwycięstw 80 r. Nie mamy wyboru, musimy się porozumieć i zrobić to co zrobili nasi kontrprzywódcy, kiedy 28 grup poszło razem i potem dopiero podzielili się łupami. Jeśli tego nie zrobimy, to znaczy że skazujemy nasze ideały na przegrana" — powiedział Wałęsa.

SLD za odrzuceniem weta

Klub Parlamentarny SLD we wtorek nie wprowadził dyscypliny w głosowaniu swych członków w Sejmie nad udzieleniem rządowi absolutorium za ubr. Jeśli chodzi o weto prezydenta dotyczącą liberalizacji przepisów antyaborcyjnych, postawie SLD zamierzają głosować za odrzuceniem weta, zgodnie ze stanowiskiem komisji sejmowych.

PSL za przyjęciem weta

Na posiedzeniu Klubu Parlamentarnego PSL przeważał pogląd, że należy przyjąć weto prezydenta, który odmówił podpisania ustawy liberalizującej warunki dokonywania aborcji — powiedział wiceprzewodniczący Klubu Franciszek Jerzy Stefaniuk.

W dyskusji nad wetem prezydenta Aleksander Bentkowski wyraził opinię, iż w żadnym kraju Europy Zachodniej nie ma tak liberalnego prawa w zakresie przerwania ciąży, jak proponuje się w Polsce.

W ocenie Janusza Dobrosza powracająca jak bumerang sprawa aborcji i konkordatu wykorzystywana jest w rozgrywkach politycznych po to, by odwracać uwagę od fundamentalnych dla państwa problemów gospodarczych, przekształcania własnościowych i społecznych.

Janusz Piechockiński przestrzegł jednak, by przy okazji głosowań na takich sprawach, jak aborcja, PSL nie pozwalał ustawiać się "pod ścianą".

UW: bez dyscypliny w głosowaniu nad wetem

Postów Unii Wolności nie będzie obowiązywała dyscyplina w głosowaniu nad wetem prezydenta w sprawie aborcji. Jest to problem, który dzieli całe społeczeństwo, a te podziły przebiegać ponad ugrupowaniami i orientacjami politycznymi — powiedział wicepremier Władysław Frasyniuk.

Wg niego, postanowiono dawać sobie w wystąpieniu klubowym na posiedzeniu Sejmu jakiegokolwiek wycieczki pod adresem prezydenta.

UP za odrzuceniem weta

Klub Unii Pracy będzie głosował za odrzuceniem weta prezydenta wobec nowelizacji kodeksu karnego dopuszczającego aborcję — powiedział we wtorek przewodniczący Klubu Ryszard Bugaj.

"Spór nie toczy się o to, czy chcemy uchronić kobiety przed aborcją, czy nie. Chcemy je chronić z takim samym natężeniem woli, jak i wolności utrącenia tej ustawy. Spór toczy się o to, jaka droga prowadzi do tego. Czy tą drogą jest oświata seksualna, środki antykoncepcyjne, opieka socjalna, czy lepsza z tych dróg jest penalizacja i zakaz. Doświadczenia wielu krajów pokazują, że ta pierwsza droga jest w istocie skuteczniejsza" — wyjaśnił szef UP.

Bugaj nie przewiduje, że prezydent stanie przed Trybunałem Stanu nawet jeśli nie podpisze nowelizacji po odrzuceniu przez Sejm jego weta. "Takiej sytuacji prezydentowi czynić nie należy. Nie jesteśmy za postawieniem prezydenta przed Trybunałem, bo trzeba strzelać właściwą amunicją do właściwej sprawy. To byłoby strzelanie z armaty do wróbla. Oczywiście, gdyby prezydent chciał w związku z tą sprawą zrezygnować z urzędu — wszystko byłoby w najlepszym porządku" — stwierdził.

KPN poprze weto

Klub KPN poprze weto prezydenta wobec nowelizacji kodeksu karnego dopuszczającego przerwania ciąży z powodu ciężkich warunków życiowych lub trudnej sytuacji osobistej kobiety — powiedział przewodniczący Klubu Krzysztof Król. Dodał jednak, że członkowie Klubu będą w tej sprawie głosować zgodnie ze swym sumieniem.

"Uważam, że ustawa antyaborcyjna przyjęta w poprzedniej kadencji Sejmu jest najrozsądniejsza. Nie przyjmuję skrajnych rozwiązań ani jednej, ani drugiej strony. Poprzedniemu Sejmowi udało się wyważyć to, że w żadnym przypadku nie będzie karana kobieta. Naszym zdaniem aborcja faktycznie zabrana, a praktycznie nie karana jest rozwiązaniem najlepszym. Jest to mierz sędziwa sumienia a nie kodeksu karnego" — powiedział Król. Jego zdaniem po roku obowiązywania ustawy można stwierdzić, że "bardziej ona potępiła niż wywołała skutki prawne".

Rocznica

Aktualia

55 lat temu wybuchła II wojna światowa

55 lat temu, 1 września 1939 r. o godz. 4.45 napadła hitlerowska Niemiec na Polskę rozpoczęła się II wojna światowa. Niemieckie wojska, bez wypowiedzenia wojny, przekroczyły na całej długości granicę polsko-niemiecką; zaatakowały z powietrza cały kraj, uderzyły od morza na Gdynię, Hel i polską składnicę wojskową Westerplatte w porcie gdańskim. Celem agresji — jak powiedział Hitler 23 sierpnia 1945 r. — na naradzie szefów sił zbrojnych — było "zniszczenie Polski do szczytu".

III Rzesza od października 1938 r. wysuwała pod adresem Polski żądania wcielenia Gdańska do Niemiec, zgody na eksterytorialne połączenie komunikacyjne między Rzeszą i Prusami Wschodnimi, usunięcie władz polskich z "korytarza" i przeprowadzenia na tych ziemiach plebiscytu z udziałem Niemców zamieszkających lub urodzonych tam przed 1918 rokiem. 28 kwietnia 1939 r. Hitler wypowiedział układ o nieagresji w Polsce (z 1934 r.), 23 sierpnia zawarł niemiecko-radziecki pakt (Pakt Ribbentrop — Molotow) o nieagresji obowiązujący na 10 lat

oraz ściśle tajne protokoły, ustalające zasięg interesów dwóch nowych sojuszników na linii Narwi, Wisły i Sanu, co prowadziło do podziału Europy Wschodniej i Środkowej pomiędzy oba te państwa.

Armia polska stawiała zbrojny opór Niemcom, rozporządzającymi półtorakrotną przewagą w ludziach, wielokrotną zaś w czołgach i samolotach. Niemcy przeciwko Polsce rzucili ok. 1,8 mln żołnierzy, 2500 czołgów i 2 tys. samolotów. Polskie siły zbrojne liczyły po mobilizacji 1 mln żołnierzy, dysponowały 150 czołgami i 400 samolotami, w większości przestarzałymi. Sprzymierzone z Polską Francja i Wlk. Brytania ograniczyły się do wypowiedzenia Niemcom 3 września wojny i nie podjęły działań ofensywnych przeciwko słabym niemieckim siłom osłonomym na Zachodzie, prowadząc do wiosny 1940 r. tzw. "dziwną wojnę".

Polacy stoczyli szereg zwycięskich bitew obronnych i odwrotnych (m.in. obrona Westerplatte, Warszawy, Modlina, Helu) przechodząc także do działań zaczepnych, z których naj-

ważniejszym była bitwa nad Bzurą, największa bitwa 1939 roku.

17 września o godz. 3.00, na wschodnie tereny kraju wargnęły wojska radzieckie "biorąc w obronę życie i mienie ludności Zachodniej 'Ukrainy i Zachodniej Białorusi' — jak tłumaczono ten akt agresji. Drogę dla pod naporem wojsk niemieckich i radzieckich, naczelnie dowodztwo, część armii oraz władze opuściły Polskę udając się do Rumunii. Rosjanie, napotykając na opór izolowanych jednostek KOP i garnizonów (m.in. walki o Grodno), zajęli te tereny w ciągu kilku dni. Okrążone zgromadzenia wojsk polskich kontynuowały walkę, która zakończyła się 5 października, po bitwie pod Kockiem.

W wojnie obronnej Polski 1939 r. rannych i zabitych zostało ok. 200 tys. żołnierzy polskich. Niemcy stracili 45 tys. ludzi oraz ok. 600 samolotów i 1 tys. wozów pancernych. Mimo klęsk, Polska praktycznie od razu rozpoczęła odbudowę konspiracyjnych sił zbrojnych i kraju oraz wojsk regularnych na emigracji.

"Wprost" wyraża ubolewanie

Redaktor naczelny tygodnika "Wprost" Marek Król w liście skierowanym 30 bm. do prezesa Jasnej Góry o Szczepańca Kozłowskiego wyraził "szczerze ubolewanie", że okładka 34 numeru tego pisma z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej z Dzieciątkiem w maskach przeciwwiatrowych "odczytana została jako świadomy zamysł obrażania uczuć religijnych Polaków".

"Sądzę, że przesłanie okładki jest jasne i czytelne, a już z pewnością intencja redakcji nie było, jak to Przewieblony był łaskaw określić, ponieważ Świętego Obrazu Jasnogórskiej Matki i Królowej" — napisał Król.

Król wyraził w nim również przekonanie, że "problem życia i zdrowia mieszkańców terenów o zdegradowanym środowisku napawa troską Olga Przewoźna i z pewnością w tej sprawie wszystko nas zbliża, a nie nie dzieli".

Rząd zaaprobował

Projekt nowej ustawy o bankach komercyjnych

Obecnie na Litwie działa 26 banków komercyjnych, których ogólny kapitał zakładowy wynosi 507,5 mln litów. Dotychczasowe ich działalności regulamente przed dwoma laty przyjęta ustawa RL o bankach komercyjnych (akcyjnych).

W tym okresie placówki finansowe się umocniły, założyły szereg filii, nauczyły się pracować w warunkach rynkowych.

Jednak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy w toku negocjacji z rządem Litwy o podpisanie nowego Memorandum o reformie gospodarczej na okres następnych trzech lat szczególnie akcentują gwarancję stabilności pracy banków komercyjnych, niezawodność systemu finansowego. Czyli prościej mówiąc, nasza bankowość musi podnieść się na wyższy poziom, dorównać systemowi w krajach rozwiniętych.

Zdaniem litewskich specjalistów bankowości, jak też ekspertów zagranicznych, obecnie jeszcze aktualna ustawa o bankach komercyjnych wiele się przyczyniła do rozwoju tej gałęzi gospodarki, ale już nie spełnia wymagań dnia dzisiejszego. Samo życie uożyło pewne luki ustawy. Nie określa ona takich pojęć, jak działalność kredytowa, filii banku, licencji bankowych, agencji itp. Nie ma w niej również nic o trybie założenia, rejestracji banków zagranicznych na Litwie. Ustawa nie reguluje też trybu reorganizacji banków, spraw ich likwidacji.

Hamulec w działalności banków komercyjnych są założenia, iż banki nie mogą zwiększać swego kapitału po-

przez inwestycje, wkładać swe środki w niebankowe gałęzie gospodarki. Stowem, czas znaczyć ustawę.

W tym celu została powołana grupa robocza do przygotowania nowej redakcji ustawy, którą kieruje zastępca przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego Kazimieras Bublys. Weszli do niej specjaliści ze Stowarzyszenia Banków Komercyjnych, banków "Hermis", "Vilniaus Bankas", Oszczędności, prawnicy itd.

Ostatnio projekt nowej ustawy był zgłoszony rządowi republiki i uzyskał faktycznie aprobatę. Pozytywnie ocenili go specjaliści ministerstw Sprawiedliwości, Finansów, Gospodarki, jak też ekspert PHARE J. Rosel.

Pan J. Bublys jest zdania, że również Sejm zatwierdzi nowy dokument na jesiennej sesji.

Zasadniczym celem nowej ustawy jest stworzenie stabilnego, bezpiecznego i niezawodnego systemu banków komercyjnych. Po osiągnięciu tego celu zaistnieją przesłanki by uzyskać i obsługiwać duże inwestycje zagraniczne. Wreszcie do Litwy będą mogły zwać banki zagraniczne, które dotychczas badały grunt, rozpoznawały możliwości w naszym kraju.

Zgodnie z projektem ustawy, banki zagraniczne będą miały prawo zakładać wspólne placówki już z działającymi u nas bankami komercyjnymi, otwierać filie, oddziały po uzyskaniu odpowiedniej licencji Banku Litewskiego. Uzyska ją to wówczas, jeżeli kapitał zagraniczny będzie nie mniejszy niż 20 proc. ustalonego przez BL kapitału ustawowego miejscowej

placówki, będzie gwarantował udziały własnym mieniem. Przewiduje się, iż taka suma będzie gdzieś wahała w granicach 5 mln ecu.

Rejestracja banków będzie zajmowała się Ministerstwo Gospodarki, zaś BL zostawia sobie tylko obowiązki licencjonowania działalności kredytowej, jak też prawo ograniczania działalności wspólnych placówek, np. zabronić operacji dewizowych.

Nowa ustawa przewiduje, iż po przerejestrowaniu spółki akcyjnej, które poprzednio nie zajmowały się bankowością, po zgromadzeniu kapitału akcyjnego mają stać się bankami i prowadzić działalność kredytową.

Banki będą miały większą swobodę w wykorzystaniu własnego kapitału — inwestować do niebankowych gałęzi gospodarki, nabywać akcje spółek, udzielać kredytów własnym akcjonariuszom, tj. właścicielom samego banku, członkom zarządów, ich dzieciom i krewnym. Jednak pożyczki takie nie mogą przewyższać 10 proc. ustawowego kapitału. Przestrzeganie tego wymogu będzie nadzorować BL, który ma prawo wstrzymać zbyt ryzykowną działalność banków komercyjnych. Te założenia podyktowane jest interesem samych założycieli banku i ich klientów.

Wszak doskonale jest znana historia kowieńskiej "Sekunde". Ludzie po jej spłątaniu nie mogą odzyskać swych oszczędności. Nowa ustawa ma więc przyczynić się do tego, żeby podobna historia nie powtórzyła się w przyszłości.

Zygmunt WIRPSZA

W Święciańskim

Jak sprzedać cegłę?

Nowowieciański kombinat materiałów budowlanych (obecnie spółka akcyjna "Sventionių keramika") podobnie jak i inne przedsiębiorstwa rejonu święciańskiego, znalazł się w stanie głębokiego kryzysu.

Niemniej produkcja nadal istnieje. Zasoby gliny w odkrywcze kretuńskiej są i zachowali się też specjaliści. Owszem, energia elektryczna, paliwo drogie, ale jest to zjawisko powszechne.

Nadal z bramy przedsiębiorstwa codziennie wyjeżdżają ciężarówki cegieł. Zasadniczo kupują je przedsiębiorcy, biznesmeni, inne kategorie Bogaćnych ludzi. Jedna cegła kosztuje 25 centów (dziurkowana) i 30 (pełna). Dochodzi dość daleko. Produkcja "Keramik" więc rozchodzi się niezbyt szybko. Obecnie z cegłą nabywcy nie mają żadnych problemów, zaś dla cegiełni powstał dyktant: jak zbierać towar. W sąsiednich rejonach liczba chętnych kupienia zmniejszyła się kil-

kokrotnie. Rzutuje także na sprzedaż. Wiosną przyjeżdżali przedsiębiorcy z Polski, ale nie zdążyli ubić interesu. Rozszedł się właśnie o cenę transportu.

Ekonomiczni coraz częściej popartą na Łotwę, np. do Daugavpilsa jest zaledwie tylko 160 km. Blisko również Białoruś. Ale są granice, posterunki celne, a urzędnicy — jak wiadomo — ich interesują tylko papiery. A więc rusz za granicę i od razu pokaz: deklaracje litewskiego i sąsiedniego urzędów celnych, listy przewozowe, pokwitowania, certyfikaty jakości, zaświadczenia służby sanitarno-epidemiologicznej, że cegły nie są radiaktywnie itp. Nie są to rzeczy, jakie pieczęć wyda się niewyrażna. Oto i koszty transakcji z sąsiadami.

Dotychczas nikt nie myśli, jak ułatwić życie np. "Keramik". Ludzie, zatrzymani przy szlabanie granicznym czują się całkiem beznadzi.

Nikołaj NIEZAMOW



Szansa dla ludzi z inicjatywą

Niedawno na poboczach ulic i szos, to i ówdzie stawały wciąż nowe cysterny, z których sprzedawano paliwo samochodowe. Był to wynik decyzji władz, które pozwoliły osobom prywatnym handlować benzyną. Ale zmieniły się przepisy i tankowanie samochodów prosto z cystern zostało zakazane. Zamienili je małe stacje kontenerowe, co są bezpieczne, prawie ekologicznie czyste, a najważniejsze — dość tanie w budowie. Ostatnio np. w Wilnie przy ulicy Ukmergės pojawiły się już takie obiekty. I mają klientów...

Dzierżawienie, czy budowa takiej własnej stacji to ogromna szansa dla ludzi chętnych parnąć się biznesem. Po prostu na takim obiekcie może pracować cała rodzina. Nie wymaga ona zbyt dużych inwestycji, a okupuje się w ciągu paru lat.

NA ZDJĘCIU: jedna z małych kontenerowych stacji paliwowych w stolicy. Fot. Marian Paluszkievicz

Kalejdoskop

Zabawa dla biznesmenów

Jedną z ciekawych zabaw oferowanych biznesmenom na Zachodzie przez rozmaite placówki naukowo-badawcze oraz firmy doradcze, jest prezentowanie im rankingowych list krajów atrakcyjnych z punktu widzenia warunków, możliwości i perspektyw lokowania inwestycji. Jedną z takich list opublikował ostatnio niemiecki dziennik "Die Welt". Przyjmując za 100 warunki, możliwości i perspektywy inwestowania idealne — dano np. Rosji tylko 32 punkty, Chinom nieco więcej, ale również nie za dużo, bo 39 punktów, Indiom — 42 pkt, Czechom — 51 pkt, Wielkiej Brytanii — 55 pkt, Korei Płd. — 56 pkt, Niemcom (tylko landy zachodnie) — 65 pkt, USA i Holandii — po 66 pkt, Belgii — 72 pkt, Szwajcarii — 74 pkt, a najwięcej Singapurowi — 76 punktów. Zwraca uwagę dość niska tutaj pozycja Francji, która otrzymała tylko 48 punktów (podatków!). Na marginesie — sporządza się także listy krajów "lepszych" i "gorszych" pod różnymi innymi względami: poziomem i kosztów, walorów turystycznych, poziomem bezpieczeństwa, zasobnością w placówki kulturalne itd.

USA: Szyny na ziom

W ostatnich trzech latach zlikwidowano w Stanach Zjednoczonych 50 tysięcy kilometrów linii kolejowych — prawie dwukrotnie więcej niż ma ich Polska. Obecnie łączna długość linii kolejowych w USA wynosi nieco ponad 180 tys. km. Jest to tylko połowa tego, czym koleje USA dysponowały jeszcze

przed 50 laty. Ale przewożą one o 30 proc. więcej towarów niż wtedy. Poza tym — wciąż jest to nadłuższa sieć kolejowa na świecie; dla porównania — Rosja ma 87 tys. km linii kolejowych, Chiny — ok. 80 tys. km, Indie — 62 tys. km, Francja — 33 tys. km, Polska — 26 tys. km.

Handel światowy — w górę

Instytut Badań Gospodarczych w Hamburgu przewiduje, że w br. suma wartości eksportu wszystkich krajów świata będzie prawie o 6 proc. wyższa niż w roku ubiegłym (a więc — nadspodziewanie szybko wzrasta) i wyniesie 3760 miliardów dolarów. W roku przyszłym — przekroczy granicę 4 bilionów i wyniesie prawdopodobnie 4140 miliardów dolarów.

Urząd antymonopolowy — także w Unii Europejskiej?

Grupa zachodnioeuropejskich polityków, którym w tej sprawie patronuje niemiecki minister gospodarki Rerodt — forsuje ostatnio z coraz większym naciskiem idee powołania do życia nowego organu Unii Europejskiej, mianowicie urzędu kartelowego. Urząd ten byłby zobowiązany do zwalczania wszelkich niekorzystnych dla konsumentów praktyk monopolistycznych, wywołanych wchodzeniem przez firmy na całym obszarze Unii w zmonopolizowane dziedziny. Zmowy takie dotyczą najczęściej polityki cen i podziału rynków pomiędzy uczestników kartelu.

Zestaw przygotował na podstawie materiałów agencji newsów i własnych działań ekonom "Kieria Wileńska"

Inwestorzy zagraniczni nie śpieszą

Wielkie zakłady przemysłowe prywatyzowane są wolniej

Do początku sierpnia spośród 575 przedsiębiorstw znajdujących się w gestii Ministerstwa Przemysłu i Handlu sprywatyzowano 430 czyli 74,8 proc. wszystkich zakładów. Każdego prywatyzowano przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego Litwy. Zakłady przemysłu lekkiego, chemicznego, mikrobiologicznego i farmaceutycznego sprywatyzowano w przeszło 80 proc., podaje ELTA.

Najwięcej sprywatyzowano drobnych przedsiębiorstw lub jednostek wyodrębnionych z wielkich zakładów przemysłowych, natomiast prywatyzacja wielkich przedsiębiorstw, byłych zjednoczeń przebiega trudniej. Toteż, o ile się uwzględni nie liczbę przedsiębiorstw, lecz kapitał zakładowy, wskaźniki prywatyzacji będą skromniejsze. Wśród przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie sprywatyzowano jeszcze kapitału zakładowego o wartości prawie 300 mln litów, stanowi to 44,8 proc. całego kapitału zakładowego przedsiębiorstw.

Jak powiedziała kor. ELTA dyrektor departamentu prywatyzacji Ministerstwa Regina Motiejuniene, ponieważ indeksowany kapitał przedsiębiorstw przemysłowych, więc wstrzymano ich prywatyzację. Przedsiębiorstwa państwowe i państwowo-akcyjne musiały zarejestrować swój zindeksowany kapitał do 1 lipca. Dopóki kapitał nie był zarejestrowany, przedsiębiorstwa nie mogły trafić do programów prywatyzacji. W lipcu-sierpniu do programów prywatyzacji wciągnięto 24 proc. podlegającego prywatyzacji kapitału.

Jak powiedziała R. Motiejuniene, prywatyzację hamowało to, że dla zamkniętych spółek akcyjnych, które swój nominalny kapitał akcyjny zwiększyły kosztem części zysku należącego do pracowników, nie ustalono sposobu wykupienia przez nie pozostałego kapitału państwowego. Wyjaśniło się to zupełnie niedawno, po udołkaniu ustawy o wstępnej prywatyzacji majątku państwowego.

Jednakże, dotychczas nie ustalono jeszcze trybu wykupowania tego kapitału.

W publicznej subskrypcji akcji uczestniczą głównie drobniejsze zakłady przemysłowe, one bowiem przed rejestracją i zarejestrowały swój kapitał. Obecnie prywatyzuje się 11 przedsiębiorstw należących do sfery regulacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, których kapitał zakładowy wynosi 27,3 mln litów. Ostatnio ogłoszono konkurs na publiczną subskrypcję akcji państwowego zakładu "Elfa", jednakże wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe prywatyzowane są znacznie wolniej. W wielu z nich nie odbywa się publiczna subskrypcja akcji i nie zostały one sprzedane według wartości nominalnej. Dlatego obecnie odbywają się konkursy na ich plany biznesu. Na przykład, we czwartek rozpatrywano zgłoszenia na plan biznesu zakładu "Vilniaus Sigma", bowiem kilkakrotnie nie udało się go sprywatyzować innymi sposobami. Swoje plany przedstawili temu przedsiębiorstwu dwaj pretendenci.

Podobny los wypadł również

Kiejdańskiej Państwowej Fabryce Chemicznej, przedsiębiorstwo państwowemu "Elektra" w Kownie, stołecznym przedsiębiorstwu państwowemu "Vilniaus Stakles" i "Vista", dla których także zamierza się ogłosić konkurs na plan biznesu. Są to obecnie największe sprywatyzowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu obiekty.

W niektórych przedsiębiorstwach prywatyzacja w ogóle się nie odbywa. Na Litwie najtrudniej udaje się prywatyzować zakłady serwisu technicznego i przemysłowego. Do początku bieżącego miesiąca nie sprywatyzowano jeszcze 41 przedsiębiorstw tego profilu (prawie jedną czwartą wszystkich przedsiębiorstw serwisu technicznego i przemysłowego), których kapitał zakładowy wynosi 59,6 mln litów czyli 79,8 proc. całego kapitału zakładowego tych przedsiębiorstw.

Inwestorzy zagraniczni również ustosunkowują się bardzo ostrożnie do zakładów przemysłowych Litwy. Jak powiedziała R. Motiejuniene, chociaż informacja o prywatyzowanych przedsiębiorstwach kraju rozpowszechniana jest w ambasadach, wydawane są specjalne biuletyny, pisma za granicą, jednakże dla wielkich zakładów trudno jest opracować plan biznesu, uzyskać gwarancje dla inwestycji. Toteż one znacznie mniej interesują obcokrajowców. Wielką przeszkodą są również wysokie ceny, opłaty celne, niedoskonałe ustawy, warunki nabywania tych przedsiębiorstw.

Czasy nam sprzyjają

Rozpoczyna się nowy rok szkolny i akademicki. Niewątpliwie przyniesie on sporo trosk i kłopotów, niełatwych do rozstrzygnięcia problemów, ale też wiele radości i nadziei, większych i mniejszych zwycięstw pedagogicznych i osiągnięć. Bo czyż może być większa radość dla pedagoga nad tą, kiedy uśmiech ma się rozdmuchać małą kłódkę zainteresowania nauką w wielki i piękny płomień intelektu?

Nie jest łatwo. Nie może być łatwo, kiedy jest biednie. Brakuje na wszystko... Ale tak jest we wszystkich dziedzinach, nie tylko w szkolnictwie. Były jednak czasy o wiele trudniejsze: uczono się bez podręczników albo też z rozsyłkami, tym niemniej szkoła dawała społeczeństwu światłych, wykształconych ludzi. Bo największą rolę w procesie nauczania nie podręcznik odgrywa, lecz nauczyciel.

Węć może nie koncentrujemy uwagi na tym, czego brakuje, lecz na tym — co mamy? A mamy dużo. Mamy ogromne doświadczenie, piękne tradycje polskiego szkolnictwa na Litwie, mamy zupełnie dobrą sytuację z podręcznikami: mamy ogromną pomoc ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej RP ("Wspólnoty Polskiej", mamy tu w sobie Polską Macierz Szkolną, która wie, dla jakich polskich robi. Mamy wreszcie — czego byliśmy w ciągu wielu dekad pozbawieni — wielość swobody w działaniu i poszukiwaniach twórczych. Klasy z profilowanym nauczaniem połączonych przedmiotów mamy już od dawna, ale szkoły prywatne, gimnazja — to novum. Obecnie w republikańskiej Polsce już 26 gimnazjów. Niestety, wśród nich nie ma ani jednego polskiego. Bardzo by się chciało, by chociaż jedna szkoła polska pokusiła się o zdobycie statusu gimnazjum. Prawda, status ten nabywają nie tylko szkoły pedagogiczne, ale i szkoły naukowe, samodzielną stacją własny program nauczania, napełniany go — nie oglądając się na ministerstwo ani jakiegokolwiek "czynnik wyższy" — własną treścią, dążąc do prawdziwego, realnie działającego samorządu. Ale skoro innych stać na to, widocznie nie są również. Nie jesteśmy przecieź gorsi.

"Prawo do nauki w języku ojczystym" zagwarantowane jest w Ustawie o wykształceniu, w litewskiej koncepcji szkolnictwa, a także w koncepcji szkolnictwa mniejszości narodowych — powiedział minister kultury i oświaty Władysław Domarkas. — Żądany wypaczony tu być nie może. Prawa uczniów szkół rosyjskich, polskich i innych na sztywno wykształcenie średniego w języku ojczystym są przez prawo chronione, co odpowiada duchowi tworzącego się na Litwie społeczeństwa demokratycznego (...). Litwie potrzebni są wykształceni ludzie różnych narodowości".

W imieniu redakcji i naszych Czytelników życzą naszym szkołom wiele sukcesów w ich pięknej pracy kształcenia ludzi.

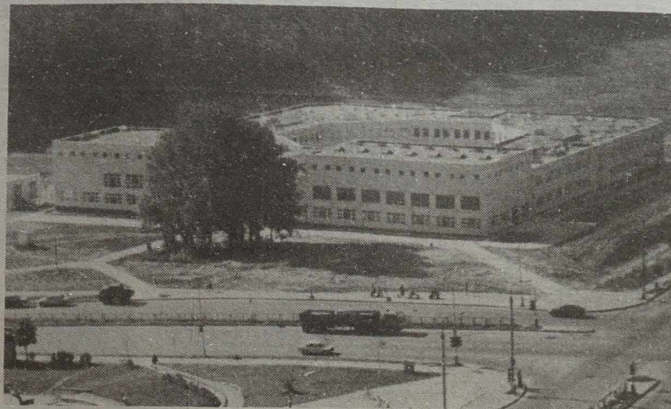
tucja BRZÓZOWSKA

Co słysząc na budowie szkoły im. Jana Pawła II

W dniu, w którym Czytelnik otrzyma ten numer gazety, stanie się rzecz piękna, wzruszająca i historyczna: szkoła imienia Jana Pawła II otworzy swe podwoje dla uczniów. Na uroczystości tej będziemy i przekazemy naszym Czytelnikom relację z tego wspólnego dla nas wszystkich święta.

O szkole tej wiele pisaliśmy. Najpierw o tym, jak bardzo jest potrzebna, potem zamieściliśmy ankietę dla rodziców przyszłych uczniów z pytaniem, w jakiej dzielnicy chcieliby mieć tę nową szkołę. Na ankietę otrzymaliśmy setki odpowiedzi i o wszystkim informowaliśmy naszych Czytelników. Kiedy, a był to rok 1989, wspólnie ze Społecznym Komitetem Rodzicielskim objaliśmy progi różnych wysokich i innej wysokości urzędów, wiedziliśmy z całą pewnością, że wcześniej czy później ta szkoła będzie. Bo tytu ludzi o nią walczyło. Przede wszystkim rodzice uczniów nowych dzielnic, nauczyciele polskich klas, które się mieściły w rosyjskich szkołach w Justyniszkach i Poszajach, deputowani do Parlamentu RI, Polska Macierz Szkolna...

Złoty zgłoszenia powinno się wpisać do kroniki nazwisko pani Janiny Czyż, która poświęciła tej sprawie wiele czasu, energii, serce. Wiele się uduziła Krystyna Zabiłowicz i Anna Milejko. O decyzję projektowania i budowania szkoły walczyli w Parlamencie deputowani Polacy. A potem był trudny okres starań o przyspieszenie budowy, o zdobycie materiałów. Potrzebne też były dyszy społeczne, bo chłubił się niszczący z mapią złośliwością, złośliwie kradł z mapią złośliwością. A gospodarza, który by nad tym miał pieczę, nie było. Na początku 1993 r. powołano zarząd do życia Fundacja Wspierania Budowy Szkoły. Fundacja zostaje zarejestrowana, otrzymuje więc osobowość prawną. Może otworzyć konto w banku, co jest rzeczą niezwykle ważną. Bowiem od kwietnia 1993 r. państwo przedstawia finansować szkołę i jest ona budowana wyłącznie z pieniędzy otrzymanych z Polski, a także z zebranych dobrowolnych datków. Podstawowym sposobem jest "Wspólnota Polska" i jej prezes prof. Andrzej Stelmachowski. Na czele Fundacji staje pan Adam Blaszkiewicz, dyrektor szkoły. Z tym dyrektorem to nie poszło tak gładko. Miejski Wydział Oświaty nie chciał się zgodzić na zatwierdzenie (i płacenie pensji) dyrektora, kiedy jedynie ściany stoja, stropy, no i trochę dach. Jednakże taki był warunek "Wspólnoty Polskiej" — wesprze budowę szkoły kilkuset tysiącami dolarów, ale chce wiedzieć, kto będzie tym pieniędzmi gospodarzył. Ponieważ Litwa znajdowała się wówczas — podobnie zresztą, jak i teraz — w trudnej sytuacji materialnej,



Początek zyciorysu

społeczność polska mogła liczyć tylko na siebie, no i na swych rodaków znad Wisły. W tym celu, między innymi, deputowani do Rady Najwyższej Czesław Okńczycy i Zbigniew Balciewicz byli w Urzędzie Rady Ministrów RP. Polska deklarowała swą pomoc. Przede wszystkim, jak już mówiłem, "Wspólnota Polska". Ale nie tylko. Dzięki pomocy ambasadora Jana Widackiego powstała w Krakowie Społeczny Fundusz Pomocy Szkołom Polskim na Litwie. Z serdeczną pomocą śpieszył też Jego Ekscelencja ksiądz kardynał Jan Gulbinowicz, biskup tarnowski, kombatan, byli żołnierze AK okrogu wileńskiego, rozproszeni dziś po całym świecie. Płyną więc datki z różnych miast Polski, z Anglii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii. Nie są to krocie, sumy, ale są to z głębi serca płynące dary i stanowią one ogromną siłę moralną, bo każdy taki datka, bez różnicy, duży czy mały powiada, że Polak Polakowi jest bratem bez względu, pod jaką szerokością geograficzną ogląda "tęczę blasków, którą tak ogromnie anieli w niebie rozpostarli".

Te datki nazwaliśmy cegiełkami, z których się szkołę buduje. Każdy ofiarodawca otrzymywał podpisane przez prezesa Fundacji (z pięcioczęścią) podziękowanie. Wszystkie nazwiska na prośbę prezesa Fundacji zamieszczaliśmy w gazecie. Zresztą i prosić redakcję za bardzo nie trzeba było, bowiem już od pierwszych dni starań o szkołę objęliśmy nad nią może nie zupełnie formalnie, lecz za to nader konkretny patronat, bo tak nam nasze redakcyjne serce kazało. Ci, którzy przynosili pieniądze, najczęściej mówili: "Może nie trzeba do gazety? Ja przecież nie dlatego daję". Na pewno nie dlatego, wiemy. Chodzi jednak o to, by nawet cienia wątpliwości nikt nie

miał na ten temat, by można było sprawdzić, skontrolować.

4 czerwca ubiegłego roku pół serio pół żartem, apelując do serca i kieszy swoich rodaków, pytałem, kto chce wejść do historii? Dziś jednak coraz mniej w tym pytaniu widzę żartu. Bo to naprawdę historia — ta nasza wspólnie budowana szkoła. I kto wie, czy kronika jej budowy (jakże trudnej i dramatycznej nieraz, kiedy to robotnicy, dość cierpliwie czekający na wypłatę, któregoś dnia rzucili robotę mówiąc "basta, pać pan!", a pan, czyli prezes i dyrektor w jednej osobie, ani lita nie ma) nie jest jedną z najpiękniejszych kart naszej wspólnoty polskiej tu, na Wileńszczyźnie. Nie, nie tylko na Wileńszczyźnie. Oto przejeżdża do redakcji starszy pan z Litwy Środkowej i daje na szkołę 20 dolarów i 15 rubli carskich w złocie. Trzymał to "na czarną godzinę", ale uważa, że polska szkoła — to najważniejsza. Węć oddaje. Oto pani Regina Duduiewicz z Wilna przekazuje dla szkoły rodzinny fortępian. Wzruszająca jest pomoc naszych rodaków zza Wilna (szkoły w Poluńku, Szklarach, Awienach). Niejednokrotnie pomagali szkole nasi kapłani — i słowem swym, kiedy tłumaczyli wernym potrzebę pomocy szkole, czynem (ksiądz Józef Aszkielewicz nie tylko "kupował cegiełki", ale i własnoręcznie je ustawiał, to znaczy — pracował podczas łok). Wspierał również szkołę ksiądz Mirosław Balciewicz, Dariusz Stańczyk i inni. Wzruszające były datki od emerytów, dla których te 10 litów, z jakimi przychodzili, bez porównania więcej znaczy, niż dla innych tysięcy... i którzy — nawet zapraszani — ni groza nie dali.

"A wspierają budowę najczęściej ludzie mający zbyt skromne możliwości, natomiast bogaci w większości są obojętni" — pisała z gorącością w ubiegłym roku pani Janina Czyż. To prawda — w większości. Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi mówiąc, że nasi biznesmeni i ludzie interesu całkiem o szkole nie pamiętają. Kilku z nich zasłużyło na prawdziwą wdzięczność — pomagali finansowo, i materiałami, i transportem.

Pozwolił sobie przypomnieć nazwiska niektórych ofiarodawców: Igor Klatzo z Waszyngtonu, Halina i Tadeusz Nosewiczowie z Wilna, Anna Krepuzł z Taborczyk, Regina i Bogusław Śnieżko z Wilna, państwo Bajorowie z USA, państwo Myszczewiczowie z Polski i Australii, Mieczysław Jackiewicz z Olsztyna, Stanisław Walukiewicz, państwo Kisłowsky, państwo Mieczkowski, Henryk Kizieniewicz, państwo Szuszkiewiczowie, Władimir Żurawow, Tadeusz Szczurba, Janusz Łapuć, Władysław Rarajewski — z Wilna,

Pomóżmy dzieciom polskim Wilna!

Konto Fundacji:
Litewski mójkowsky Wileński reżimio fundacja
05 1706212 K/S "Wileński Bankar"
Kodas 36019777

Konto walutowe: SW 57000125

Ronald Łaniecki z Gdańska, państwo Millerowie z Warszawy i Kanady i tyle, tyle innych.

Wracając do kroniki szkoły zatrzymajmy się na chwilę na kilku dniach szczęśliwych. Oto naszedł do Wilna jakże drogi prezent od naszych przyjaciół z Olsztyna — sztabdar szkoły. Jest piękny. Złotem haftowany, z Matką Ostrobramską na awersie i herbem papieskim na rewersie. Bo szkoła ubiega się o imię Jana Pawła II. 4 września 1993 r. dyrektor szkoły Jan Blaszkiewicz pisał:

Dziś, w dniu wizyty Ojca Świętego na Litwie chcemy się podzielić z naszymi Czytelnikami ogromną radością: nowa, jeszcze budująca się szkoła polska w Justyniszkach otrzymała już do stożne miano, którego tak bardzo pragnęła społeczność polska Wilna: imię Jana Pawła II. Dziś w kościele Św. Ducha znajduje się sztabdar tej szkoły, ufundowany przez Olsztyński Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, a dostarczony przez p. Jana Tyszkiewicz, za co ślemy serdeczne "Bóg zapłać". Radością napawa myśl, że na sztabdar szkoły spłyną modlitwy jej Wielkiego Patrona i że to czcigodnie imię będzie największym autorytetem moralnym i pomocą w wychowaniu młodych Polaków."

Dodajmy, iż ten sztabdar nie tylko złotem jest sztyt, lecz i wielkością, sercem naszych olsztyńskich Rodaków i Przyjaciół (projektował sztabdar Henryk Dawnis i Aleksander Wołos).

Dziś w szkole imienia Jana Pawła II zadzwoni pierwszy dzwonek. Jednakże głos tego dzwonka nie oznacza, iż nasza hodoję, nasza opieka nad szkołą już się skończyła. Nie. Szkoła nie jest jeszcze we wszystko wyposażona. Dzieciom jednak też mieć sąle sportową (nie jest wykończona), boisko, więc nadal jest jej potrzebna nasza pomoc. A teraz, jak zawsze lista kolejnych ofiarodawców.

Wanda Kossobudzka z Kanady — 100 USD

Jan Choroszewski z Wilna — 10 Li
Albin Kupecowicz z Wilna — 10 DM

Danuta Antonowicz z Wilna — 100 USD

Ks. Józef Aszkielewicz z Turgiel — 300 Li

Wszystkim ofiarodawcom szkoły serdecznie dziękuję.

tucja BRZÓZOWSKA

NA ZDJĘCIU T. Ważniakiewicz: ogólny widok szkoły.

W republice — 26 gimnazjów

Jeszcze w połowie czerwca kolegium Ministerstwa Kultury i Oświaty republiki przyznało status pierwszych klas gimnazjum klasom dziesiątym Rakiskiej Szkoły Średniej nr 4. W uchwale tej nadano gimnazjum imię wybitnego oświatowca ziemi rakiskiej Jonasa Kantele. Takie było życzenie założycieli gimnazjum, który zaakceptowało ministerstwo. Od 1 września jeszcze 26 szkół na Litwie stanie się gimnazjami.

W trzecim roku działalności wydział kultury, oświaty i sportu rejonu rakiskiego będzie musiał dokonać frontального sprawdzenia Rakiskiej Szkoły Średniej nr 4. Jeżeli jego wyniki wypadną dobrze, to na mocy decyzji

kolegium szkoła zostanie przekształcona w gimnazjum, a wtedy w jej działalności zapewne ponownie nastąpią nowe zmiany. Może zmniejszy się liczba klas początkowych, bo przecież są przedszkola — szkoły. Gimnazjum zaś wtedy będzie potrzebowało i więcej miejsca, i lepszych warunków.

Kierownik rejonowego wydziału kultury, oświaty i sportu sądzi, że utworzenie klas gimnazjalnych jest początkiem kształtowania nowego oblicza całej oświaty w rejonie. Powinno to stanowić bodziec dla wszystkich szkół do osiągania lepszych wyników. Zdaniem jego w przyszłości w Rakiskach

może powstać jeszcze jedno gimnazjum.

Gimnazjum w szkole średniej nr 4 powstaje nieprzypadkowo. Szkoła ta jest najlepiej wyposażona pod względem materialnym, posiada znakomite grono pedagogów, dyrektor Antanas Matukas ma wieloletnie doświadczenie pracy na tym stanowisku.

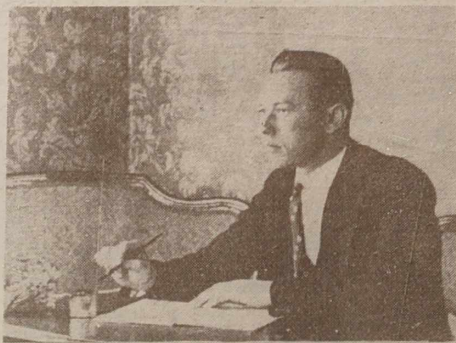
Algirdas ZIBOLIS

Od redakcji: Zamieszczając tę notatkę liczymy na to, że głos w tej sprawie zabierają przedstawiciele polskich szkół. Czyżby żadna szkoła polska nie dorosła do statusu gimnazjum?

55 LAT TEMU, 1 WRZEŚNIA 1939 R. NIEMCY NAPADŁY NA POLSKĘ, ROZPOCZĘŁA SIĘ II WOJNA ŚWIATOWA

Hołd pamięci kresowiaków

Leży przede mną stary, pożółkły warszawski "Kurier Codzienny" z datą: piątek, 1 września 1939 r. Tytuły obwieszczały: Zbrojny napad Niemiec na Polskę. Naloty bombowe na Puck, Gdynię, Kartuszy, Krynki, Katowice, Grodno i Cicheanów. Informacje do nosiły, że o świcie dnia 1 września 1939 r. siły zbrojne Rzeszy Niemieckiej rozpoczęły działania wojenne przeciw Polsce. Nastąpiło przekroczenie granicy polskiej w szeregu miejscowości zarówno ze strony Prus Wschodnich, jak i Rzeszy Niemieckiej. Wojska niemieckie zaatakowały garnizon polski na Westerplatte, który odparł atak. Bez wypowiedzenia, bez uprzedzenia Niemcy dokonują naloty na miasta i bombardują ludność cywilną. W ten sposób zostały pogwałcone elementarne prawa międzynarodowe. Niemcy stosują metodę Hunów. "Bezprykatna w swej brutalności forma agresji spłoka się ze złydzioną wolą całego narodu polskiego, który będzie bronił swej wolności, praw i honoru aż do końca" — tymi słowami kończy się jedna z informacji.



Ppor. rezerwy Antoni Korzeniński

Wojsko polskie wykonało z honoru wszystko, na co było je stać w ówczesnych warunkach. Nie należy zapominać, że oprócz przeciwnika stawali kraj nie należący do rządu mocarstwa, kraj, który swoje siły zbrojne budował przez niespełna 20 lat, po 123 latach niewoli.

Wśród kawalerzystów, piechurów i artylerzystów, cywilnych obrońców jak również — niestety wówczas nie dość licznych — lotników, pancerniaków i marynarzy, którzy dokonywali bohaterstwa czynów, mężnie walczyli, byli też nasi ziomkowie z Wilna i Wileśzyczyny, z Kresów II Rzeczypospolitej. Chociaż minęło tyle lat, wciąż poznajemy ich nowe imiona, wspierając się z Czytelnikami poszukiujemy śladów tych, którzy we wrześniu 1939 r. i w następnych latach zaginęli bez wieści.

Rodzina dotychczas nie wie o losie wileńskiego nauczyciela, ppor. rezerwy Antoniego Korzenińskiego. Wyruszył na wojnę i nie wrócił. Jeżeli ukłonił się w stronę poszukiwanym, przynajmniej jest o kontakcie z redakcją "K. W."

Marynarzem Floty Pińskiej był wileński, wychowanek Gimnazjum Jezuitów Grzegorz Paszkiewicz. W 1939 r. trafił do niewoli sowieckiej. Po powrocie z Rosji do Wilna wyjechał do Polski.

W niewoli sowieckiej był również Jan Suświło, w i zasłanianu Szweli, pow. Świeżycy, woj. wileńskiego. Do służby czynnej pan Jan został powołany w 1936 r. do plutonu łączności 19 Pułku Artylerii Lekkiej stacjonującego w Nowej Wilejce. We wrześniu 1939 r. jako starszy szeregowiec tego samego pułku w składzie 19 Dywizji Piechoty bronił Piotrkowa. Cofając się dotarł do Baranowicz. Tutaj został aresztowany przez NKWD i wywieziony do Ostaszkowa. Do domu powrócił w końcu października. Obecnie mieszka w Wilnie. Piechotowicze przechodzą dwa dzieci swoich towarzyszy broni, z którymi razem stawali czoła nawałnicy hitlerowskiej.

Chłkiem nieoczekiwanie znalazł się w Ostaszkowie wówczas 18-letni Mikołaj Macuk z miasteczka Kąjany, pow. Białystok, woj. wileńskiego. W 1938 r. przyjechał do Warszawy, by zdobyć zawód szofera, urządzić się do pracy i pomagać rodzicom finansowo — wspomina pan Mi-

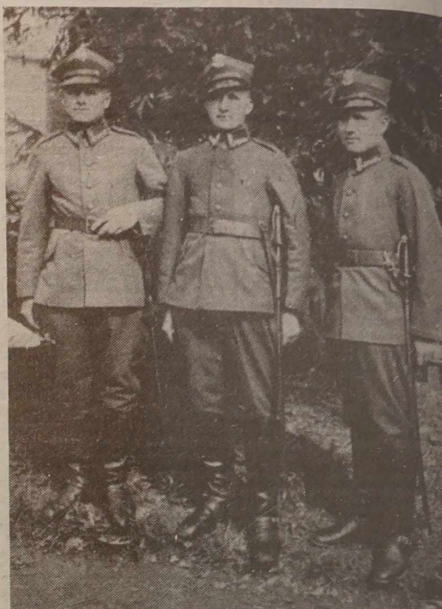
kołaj, obecnie mieszkający w Nowej Wilejce. — Ojciec dał mi 100 gramów złota dewizę, bo za siedmiomiesięczną naukę na prywatnych kursach pana Przyłuskiego przy Alejach Jerozolimskich 27 musiałem zapłacić 500 zł. W zawodzie kierowcy nie mogłem znaleźć pracy. Dlatego też jakiś czas pracowałem w wytwórni damskich i dziecięcych ubrań pana Jarkiewicz jako chłopiec na posyłki. Następnie za pośrednictwem giełdy pracy przy "Kurierze Warszawskim" znalazłem zatrudnienie w wópkowej fabryce produkującej pochłaniacze do masek i nosze. Tutaj zastała mnie wojna, tutaj pracowałem dla sprawy obrony Warszawy. Przed kapitulacją miasta z uchodźcami wyruszyłem do domu. Przez Brześć Litewski dotarłem do Kobrynia. Tu byli Rosjanie. Potem znalazłem się w Iwacewiczach, gdzie ogłoszono, że sowieccy wojskowi zbierają wszystkich Polaków — żołnierzy i oficerów, powoła ich do Wilna, by wydać dokumenty. Mimo, że strażnicy odpędzali mnie od wagonu jako jedynego cywil również ukłoniłem się w tym pociągu. Przecież jechał do Wilna. Zamiast do Wilna wszyscy zostaliśmy zawiezieni do Ostaszkowa. Jako 18-letni młodzieniec znośłem wszystkie cierpienia (zachorowałem na dyzenterię) na równi z polskimi żołnierzami i oficerami. W kłótniach w Ostaszkowie w naszej celi było 250 osób. Każdego dnia, po przesłuchaniach robili się nas coraz mniej. Oficerów wywożono gdzieś na barżach, mówiono, że do domu. W końcu zostało nas 18. Mnie i innych szeregowych żołnierzy zwolniono. Gdy wróciłem do domu, od razu nie poznano mnie, byłem tak wycieńczony...

W Nowej Wilejce także stacjonował 85 Pułk Strzelców Wileńskich (Pułk Litwy Środkowej). Właśnie w nim w latach 30 odbył służbę czynną Stefan Naruszewicz, w. w. Gowsztanach, gm. Niemenczyn, pow. wileńskotrocki, woj. wileński. Po koniecu sierpnia 1939 r. został zmobilizowany do Baonu KOP-u w Niemenczynie. Walczył pod Wyszkiem. Szczerliwie powrócił do domu. Nieszczerliwie spadło niepodziwianie już po wojnie. 14 grudnia 1947 r. Stefan Naruszewicz, z zawodu krawiec, został aresztowany w swoich rodzinnych Gowsztanach pod zarzutem uczestniczenia w działalności nie istniejącej fabrykowanej przez NKWD gwardii Białego

Orla w Niemenczynie. Był m. in. więźniem Norylska, Angartagu. W rodzinnych proach stanął dopiero w 1966 r. Gdy został uwieczniony, córka Henryka miała 1,5 roku, a gdy powrócił — 21 lat i już była studentką.

Obecnie 87-letni Stefan Naruszewicz jest schorowanym człowiekiem, dały się we znaki lata wojny oraz zagrożeń sowieckich, i podobnie jak jego żonę 78-letnią Ignacy Szukiewicz, który ur. we wsi Pokirnie, gm. Niemenczyn, bombardier 33 Dywizjonu Artylerii Lekkiej na Pióronowie w Wilnie, uczestnik obrony Lwowa, również zesłańca, wraca myślami do wydarzeń sprzed 55 lat. Do słów, z jakimi zwracał się do nich, do wszystkich Polaków: "Do broni, Obywateli Rzeczypospolitej! Do walki dla odparcia najędziej, w obronie wolności i niepodległości Polski, jej najświętszych praw i najżywniejszych interesów!... Za tą armią, walczącą na froncie, stoi cały naród, zjednoczony, zwarty, gotów do największych ofiar i poświęceń!..."

Spełnili swój obywatelski i żołnierski obowiązek tak, jak to było możliwe w tamtych czasach. Niedawno nadeszła wiadomość, że poczynając od 1 września br., rocznica wybuchu II wojny światowej, będzie jednocześnie obchodzona jako Dzień Weterana. W 1995 r. ma on być usankcjonowany przez znowelizowaną ustawę kombatancką. Uchwałą o ustanowieniu Dnia Weterana podjęto "dla uczczenia bohaterstwa żołnierzy polskich walczących w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny". Wymowny to fakt potwierdzający ciągłość polityczną i prawną II Rzeczypospolitej wraz z narodziłymi III Rzeczypospolitej. Nastąpiło to 22 grudnia 1990 w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie, gdy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski przekazał insygnia prezydenckie — a zatem symbole ciągłości II Rzeczypospolitej — wybranemu w wyborach powszechnych Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Wałęsie. W ten sposób odpowiedzialność za najbliższą przyszłość kombatancką żołnierzy Września, i nie tylko, z naszych stron w poważnej mierze spada na III Rzeczypospolitą. Z załatwieniem niezbędnych formalności należy pośpieszyć, ponieważ formalności coraz mniej zostaje wśród nas, odchodzą na zawsze. Te chwile odchodzenia kresowiaków bardzo wzruszają-



Jan Suświło (pośrodku) z towarzyszami broni: Tarasiewiczem (od lewej) i Stanisławem Oleszkiewiczem, z którym był razem na froncie, obecnie mieszka w Kętrzynie, 2 lata temu odwiedził pana Jana w Wilnie



19 PAL w Nowej Wilejce, przed wojną podczas Święta Niepodległości. W ten sposób żołnierze składali życzenia dowódcy plutonu por. Grygorowiczowi (u góry). Zginął we wrześniu 1939 r.

co ują Melchior Wańkowicz w swoim "Domu na Ewangeliach": "...Znowu umiera jeden z tych, których zdołałem poznać w ostatnich latach ich życia. Myślę o nich często, siedząc na warszawskim bruku. Są jak lampiony, które świecą gdzieś w przestrzeni kresów. Głaska — jeden po drugim. Wówczas miejsce, do którego się wraça, punkt na plastycznej mapie, którą się nosi w wyobraźni — mierzchnie, ciemnie. Ciepłe łagodne światło —

znikło, dźwięk idący z przeszłości — zamilkł. Straszno i pustko się robi". Niech nasi żołnierze Września, kombatancki żyją jak najdłużej. Życmy dzisiaj, by jak najrychlejszy został przyznany należne im uprawnienia kombatanckie.

Jerzy SURWÓŁO

Fot. i repr. Zbigniew Markowicz, Marian Paluszewicz, Tadeusz Wązniewicz



Stefan Naruszewicz



Mikołaj Macuk



Ignacy Szukiewicz w latach służby czynnej i obecnie



Grzegorz Paszkiewicz

Troski dnia powszedniego

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

Gdzie jesteś "Lirido"?

Wśród akcjonariuszy zamkniętej spółki akcyjnej "Lirida" znalazłam się dzięki mojej siostrze, która w swoim czasie namówiła mnie nabyć za swoje części inwestycyjne oraz talony akcji spółki "Lirida", zapewniając, że będą miały dobre dywidendy. Teraz dowiaduję się, że "moja" firma platuje. W prasie czytamy, że dosłownie znikła z oblicza ziemi. Nie mogę w to uwierzyć! Proszę, jeśli można wyjaśnić, co się z nią stało. Jestem starszą osobą i trudno mi gdzieś chodzić.

Helena PELECKIENÉ

Niech się Pani "pocieszy" tym, że takich zawziętych akcjonariuszy oraz udziałowców jest 1700. Część z nich już zawiadziwała się i połączyła swe siły do walki z właścicielami "Liridy". Jej adres: ul. Algirdo, 25, tel. 22-45-38. Nikogo z kierownictwa nie ma. Tylko sekretarka udziela mi takich oto wyjaśnień. "Lirida" — to koncern wydawniczy, należący do zamkniętej spółki akcyjnej "Vilautas" (Wilno, ul. Panerų 51, tel. 63-44-04). Ten z kolei jest połączony z kowieńską spółką "Dema", która jest wypłacalna. Być może akcjonariusze oraz udziałowcy coś niecoś odzyskają. Na razie sprawa znajduje się w I sądzie zdelinciwionym m. Wilna. Zatelefonowałam więc do kancelarii sądu. Sprawa "Liridy" (ani jest, ale data procesu nie została jeszcze wyznaczona, gdyż pokrzywdzeni muszą wybrać spośród siebie przedstawiciela, którego uprawnienia mają być notarialnie zatwierdzone. 3 września w Uniwersytecie Technicznym, przy ul. Basanavičiaus 28, o godz. 12 odbędzie się wybory takiego przedstawiciela. Radzą Pani tam jednak pójść osobiście.

Mieszkańcom miast — kompensaty

Wewsi Dziaguzki na terenie obecnej jaszuskiej gminy (rej. solecznicki) nasi dziadkowie oraz rodzice wladali 8 ha ziemi. Nas, dzieci, jest czterech — trzy córki i syn. Niezbędne dokumenty na odzyskanie własności na nią zdał mi w swoim czasie. Nie tak dawno gmina szła rolna zażądała, aby na dokumentach podpisał się każdy z nas. Wtedy my, trzy siostry, złożyliśmy podpisy. Natomiast brat nasz również mieszkawiec Wilna, stanowczo odmówił. Mało tego, pojechał do gminy i powiedział, że niech lepiej te 8 ha idą do państwa, aby tylko nie wrócić o nich. Od 10 lat nie podrywujemy z nim stosunków. Czy może on decydować za nas o naszej części? I jeszcze jedno. Czy to prawda, że ludzie mieszkający w mieście w żadnym wypadku nie mogą otrzymać ziemi w naturze, a tylko kompensatę?

Helena ADAMOWICZ

W Wydziale Reformy Ziemskiej Ministerstwa Rolnictwa RL (tel. 62-27-05), dokąd się zwróciłam, wyjaśniono mi, że decyza brata, jego gniew czy niechęć, nie mają w tym przypadku żadnego znaczenia. Każda z was, siostry, może osobno odzyskać prawo własności na należną jej 2 ha ziemi. Do złożonych w gminie dokumentów należy dołożyć podanie od każdego z pań. Co do formy zwrotu należnych hektarów, to, niestety, mieszkańcom miast ziemia w naturze jest zwracana w ostatniej kolejności. Jeśli nie władza nią żadna spółka rolna, jeśli nie stała się od dawna działką przyzgodową miejscowego kłosa, słowem, jeśli leży odległemu, to być może odzyskacie ją w naturze. Zasadniczo jednak mieszkańcom miast będą wydawane kompensaty w postaci książek inwestycyjnych lub innych wartościowych papierów. Jednakże emeryci oraz inwalidi I i II grup są zapisywani w rejonowych służbach regulacji ziemskich do osobnych spisów. Jeśli mieszkają samotnie, wówczas otrzymują kompensatę w latach I w szybkim czasie. O każdym przypadku trzeba złożyć decyzję tylko rejonowa służba regulacji rolnych. Jej decyzję, jeśli komuś wyda się niesłuszna, można w ciągu 20 dni zaskarżyć w sądzie.

Pytanie o "pytaniu"?

Wielekro słucham wystąpienia moich znajomych przed radio, TV, czy w prywatnych rozmowach jakieś słyszę, że używają wyrazu "pytanie" w znaczeniu, co Rosjanie "wopros". Jest to irytujące. Być może służba nie wie, że zamiast np. "jest to trudne do rozstrzygnięcia pytanie" należy mówić "jest to trudna kwestia, trudne zagadnienie, problem, wreszcie sprawa. Bo wyrazu "pytanie" używa się tylko z czasownikami typu: zadawać, stawiać, rzucać komuś itp. i oznacza on, że mówiący czegoś nie wie i chce się dowiedzieć.

A swoją drogą wielka szkoda, że nikt ze znawców języka polskiego ze Uniwersytetu Pedagogicznego, z UW, ze szkół średnich czy chociaż z redakcji nie chce poprowadzić na łamach dziennika stałej rubryki o poprawności języka polskiego, o błędach, których my, tu na Wileńszczyźnie, popełniamy...

**Barbara M.,
Iłmaza**

Do tego warto tylko dodać, że taka rubryka byłaby na miejscu w każdym z polskich wydań na Litwie. Być może wyculiłaby na błędy językowe naszą inteligencję, w tym też pedagogów szkół i przedszkoli.

Dziecko bolą zęby...

a do lekarza trafić nie możemy — telefonowała rozżalona mamusia, twierdząc, że w wileńskiej dziecięcej poliklinice nr 8 jest zbyt skomplikowany tryb zapisywania dzieci do stomatologa. Już kilka razy była przy okienku rejestracji, ale nie mogła otrzymać numerka.

Maria Z.

Zastępca lekarza naczelnego do spraw obsługi medycznej tej przychodni zgodził się co do tego, że zbyt mało codziennie wydaje się numerków do stomatologa. Nie ma więcej etatów. Ogólny tryb jest taki. O ósmej rano zapisuje się tu pacjentów z bólem zęba. Należy przyjść wcześniej i zająć kolejke, bo przychodzi dużo rodziców z dziećmi i bez. Jeśli natomiast dziecko ma być leczone później, to należy powiedzieć rejestratorce nazwisko swego stomatologa i wyda ona numerka na dalszy dzień, ale nie później niż za 8 dni. Zastępca lekarza naczelnego prosiła naszą Czytelniczkę, gdyby wynikły dalsze trudności z wizytą u stomatologa, przysłać lub zatelefonować do niej, tel. 61-18-51.

Wszystkim rozmówcom dziękujemy za telefon. W następny wtorek będzie z państwem rozmawiała zastępca redaktora Krystyna ADAMOWICZ, tel. 42-79-04. Do usłyszenia!

Jadwiga PODMOSTKO

Doświadczenie włoskie

Litwin w Rzymie, w porównaniu z liczną kolonią polską lub chińską, stanowi niewielką wysepkę. Dopiero w latach osiemdziesiątych "Villa Litwana" doczekała się liczniejszego grona Litwinów: młodzi księża i klerycy na uniwersytetach Gregoriańskim, Laterańskim i innych uczelniach chrześcijańskich zgłębiają tajemnice nauki Chrystusa. Popowiemy na Litwie staną się oni nie tylko duszpasterzami wernych, wykładowcami w akademiach duchownych, ale też, co jest bardzo ważne, krzewicielami prastarej kultury europejskiej.

Jak opowiedział ksiądz Arnoldas Valkauskas, po ostrej konkurencji, głównie z emigrantami z Bangladeszu, kilku Litwinów opanowało skrzyżowanie ulic w pobliżu ambasady litewskiej. Kilka machnięć wilgotną gąbką po oknach samochodu, który na chwilę stanął pod światłami, niekiedy daje kilka tysięcy lirów, a w ciągu miesiąca — blisko 3 miliony lirów (2 tysiące dolarów USA). Chociaż we Włoszech obowiązują ostre ustawy imigracyjne, jednakże policja nie czepia się takich rozkwicków.

Niewielki zespół pracowników naszej ambasady w stolicy Włoch, pracujący w ciasnocie w kilku pokojach, pamięta jeszcze rok 1937, gdy Litwa za 3 mln lirów nabyła przy Via Montana piękny gmach ze wspaniałym parkiem. Chociaż, jak głosiła niektóre frakcje, nazwę państwa, przy aktywnym działaniu pierwszego ambasadora we Włoszech Valdemaraas Černickisa, spłaciło dobre sumy kupna, to jednak później utraciło ten budynek. Teraz znajduje się tu wydział konsularny ambasady rosyjskiej. Przedstawiciele naszego korpusu dyplomatycznego mają nadzieję, że z biegiem czasu zostaną przypomniane wszystkie prawdziwe szczegóły gry, być może gmach lub jego część uda się zwrócić Litwie.

... Aktywne działania policji, DIA, prokuratury antymafijnej, po których mafia doznała dotkliwych strat, spowodowały nie tylko jej wściekłość: kilkadziesiąt byłych urzędników wysokiej rangi, polityków, którzy utracili niekalkulowalną pensję, musieli ukrywać się w innych krajach. Sam B. Craxi zbiegł do Turcji. Instytucje ochrony prawa Włoch w ramach ekstradycji zwróciły się do państw w sprawie powrotu 50 takich byłych działaczy do kraju. Podjęte operacje policyjne obejmowały coraz rozleglejsze tereny kraju. Po kilkumiesięcznej inwigilacji pod kierownictwem prokuratury antymafijnej w Palermo, pewnej nocy karabinierzy i służby specjalne zatrzymały na Sycylii blisko 200 osób. Później w Neapolu, w ramach przygotowań do konferencji przywódców krajów Wielkiej Siódemki, policja przeprowadziła zbrojną na szeroką skalę operację przeciwko mafii tego miasta i aresztowała 133 osoby, wśród których był też głośny herszt mafii włoskiej Badio Cava. Dłatego coraz bardziej zastraszani się konfrontacją między bossami świata przestępczego, wspierani przez skorumpowanych urzędników i polityków, a nowym pokoleniem odważnych policjantów i prokuratorów.

Dwa lata temu, 23 maja najemny zabójca z Cosa Nostra Santino di Matteo o przesiadki Medsanasca, przewoził na autostradzie Capaci 600 kg trotylu, przeznaczonego do zamordowania sędziego Giovanniego Falcone,

jego żony oraz trzech ludzi z ochrony. W tym terrorystycznym akcie uczestniczyli również członkowie klanu Altomonte: Joaquinio la Barbera i Antonio Joe. Ten ostatni został aresztowany wiosną roku ubiegłego, a w lipcu powiesił się w więzieniu Rebibia. Pozostawił swoisty testament: 7 stron, pełnych refleksji i myśli. Rozpoczął się on: "Jestem monstrum już od 17 lat i ludzie nigdy mi nie wybaczą". Sędziowie śledczy mówili, że popełnił samobójstwo w obawie, że zostanie zabici jego rodzice. Po kilku miesiącach w tajemniczych okolicznościach zniknął 11-letni syn Santino di Matteo. Nastąpiło to zaledwie po kilku dniach, gdy jego ojciec postanowił współpracować z wymiar sprawiedliwości. "Zemsta mafii" — mówiła Santino jego rodzina. Ale

MAFIA

śledczy byli skłonni sądzić, że w rzeczywistości dziecko uprowadził sam krewnik, chcąc, by "pentiti" wrócili na poprzednią drogę. Po raz ostatni di Matteo został przesłuchany 23 marca br. Udokumentnił on jeszcze niektóre szczegóły masakry w Capaci, a następnie wygłosił o tym ważnym zeznaniu państwowemu, jakie przypadało jego bossom, w którego sprawie przy pośrednictwie pewnego sycylijskiego działacza politycznego, prowadzono rozmowy z włoskim sądownictwem urzędnikiem.

Powierzili to jego byłemu adwokatowi Orsoli, który na 10 dni przed ucieczką "pentiti" przekazał jego obrońcy. Di Matteo wiedział, że mafia skazała go na śmierć, ale mimo to zdecydował się i zmienił się pilnującego go policjanta wyznał się na wolność 9 czerwca o godzinie 11.30. W dziesięć dniach włoskich przez całą dobę stało powtarzane było samo pytanie: dlaczego Santino zbiegł właśnie wtedy, gdy przygotowany dla specjalny plan ochrony? Czy ten krok nie był związany ze śmiercią ojca innego członka mafii Altomonte Joaquinio la Barberę? Dlaczego stary Girolamo postanowił popełnić samobójstwo od razu po ucieczce di Matteo? Niektórzy dziennikarze nie byli skłonni wierzyć, że przestępcy tak wielkiego kalibru mogli pilnować tylko jeden policjant, bez zastosowania specjalnych środków. Wielu uświadomiło, że może to być decyzją partii sycylijskiej Cosa Nostra, bowiem po wykryciu tego, kto jest wykonawcą zabójstwa Falcone, śledztwo będzie zmierzało do ustalenia, kto naprawdę chciał śmierci sędziego. Sam minister spraw wewnętrznych Maroni musiał przyznać, że jest "to poważny epizod i nie powinien on być powtórzony". Takiego samego zdania był też prokurator Palermo Giancarlo Caselli.

W tych dniach niewesołe życie mieli pracownicy DIA, którego spód nosa wyznaczył się właśnie Santino di Matteo. Ko powszechnemu zdaniu po 34 godzinach wizyt Santino di Matteo zadzwonił do komisarza policji w Ternio i wrócił pod opiekę DIA. Jednakże historia ta, zdaniem niektórych policjantów i prokuratorów, może być znakomitą okazją do

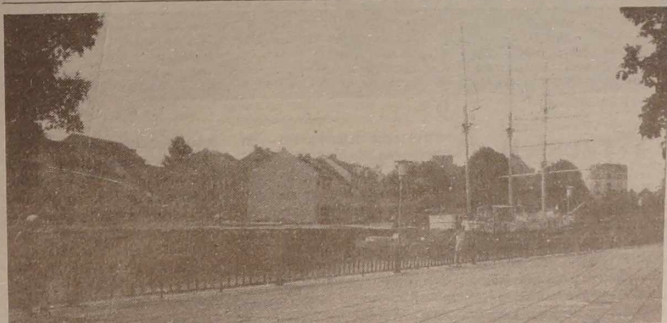
ponownego zaatakowania ustawy o współpracy "pentiti", czyli wyłomem sprawiedliwości. Po wyborach we Włoszech 3 kwietnia br. rozlegają się różne opinie na temat ustawy, dotyczącej "pentiti", czyli członków mafii. Prokurator Palermo G. Caselli, biorąc udział w uroczystościach poświęconych drugiej rocznicy zabójstwa Falcone, powiedział, że dane statystyczne dowodzą, iż dostrzegają się pewne osłabienie walki przeciwko mafii. Był członkiem mafii Tomaso Bucheta w wywiadzie dla Enzo Biagi wyraził ubolewanie, że mafia wykorzystuje wszystkie możliwe środki dla dyskredytowania "pentiti" oraz uniknięcia ich nowych zeznań. Taki psychologiczny nacisk zaczął już działać na niektórych "skruszonych". Na przykład, 15 maja Balduccio di Maggio, który wydał Toto Riina twierdził, że widział, jak Andreotti ucałował jego mafios, oświadczył na sądzie w Trapani, że więcej nie będzie nie mówić, owaśnia się bowiem o życie swoich dzieci. Po dwóch tygodniach inny "pentiti", mieszkający aktualnie w USA Francesco Marano Manoya powiedział, że nie zamierza więcej świadczyć we Włoszech.

Cała ta relacja przedstawia prawdziwą sytuację nawet w takim kraju, który w latach ostatnich wysunął się na czoło w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości. Rozlegają się tam również obudne słowa niektórych obrońców mafii o ograniczaniu wolności osobistej. Dobrze, że prasa często staje po stronie nieszczęśliwych policjantów, prokuratorów i sędziów. Nie sądzę, że ten proces łatwiej przebiega u nas. Na przykład, w opracowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Litwy materiale analitycznym mówi się o 3 szczeblach zorganizowanej przestępczości. Pierwszy szczebel to gangi lokalne, ściągające na pewnym terenie karę od drobnych handlarzy, jak też zajmujące się rabunkiem. Drugi szczebel osiąga strukturę o lepszej organizacji, które realizują szeroko zakrojone operacje. Szczebel trzeci i najniebezpieczniejszy tworzą grupy poszczególnych osób, posiadających duże majątki i będący w bliskich stosunkach ze skorumpowanymi urzędnikami, funkcjonariuszami wymiaru sprawiedliwości. Kierują one działalnością niższych szczebli i kontrolują ją. Ci ludzie mogą wywrzeć wpływ na procesy gospodarcze i nawet polityczne. Na ich polecenie finansuje się i realizuje w skali międzynarodowej najskrośniejszą biznes, mianowicie handel narkotykami i bronią, przemysł produktów naltowych.

Czy można uznać, że na Litwie wznieśiono mocną i skuteczną zapórę przed tą ośmiornicą? Niebyleż dawno popularny rosyjski dziennikarz telewizyjny A. Borowik powiedział, że w jego kraju władza należy nie do demokratów lub komunistów, a do zorganizowanych ugrupowań przestępczych. Podobnie mówił ostatnio rzymski znany reżyser filmowy S. Gonoruchin. Nie sądzę, że taka charakterystyka pasowałaby w pełni do Litwy, ale groźne symptomy zmuszają do skonsolidowania wszystkich sił, które chcą i mogą walczyć przeciwko mafii. Tylko nie zatrzymujmy się w pół drogi.

Kęstutis VAGNERIS

Rzym-Wilno



Migawka z Kłepjedy.

Fot. J. Lewicki

Jak nas widzą w Macierzy

Na Litwie jak w kraju

O tym, że Litwini niezbyt przychylnym okiem patrzą na Polaków, wiedzą wszyscy. Natomiast mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak zachowują się w stosunku do siebie mieszkający na Litwie Polacy.

A zachowują się dokładnie tak samo jak w kraju — to znaczy, większość ma w nosie politykę, a mniejszość zaangażowana w działania polityczne, szuka sobie przy każdej okazji do oczu. Robi to nawet wtedy, gdy elementarna logika każeby zawiesić kłótnie i podjąć wspólne działania.

Przykładem niech będzie walka o reprezentację mniejszości polskiej w litewskim Sejmie. Po długich targach,

wetach prezydenta itp. władze litewskie zdecydowały ostatecznie, że w wyborach samorządowych, a także parlamentarnych mogą brać udział wyłącznie partie polityczne.

W pierwszej chwili wywołało to gwałtowne reakcje Polaków, którzy natychmiast odkryli, że jest to działanie wymierzone w nich. Trochę racji mieli, ale Polacy — nawet na Litwie — nie stanowią jednak pępka świata. Rządzące ugrupowania postkomunistyczne i lewicowe, eliminując rozmaite tzw. organizacje społeczne, myślały przede wszystkim o swych konkurentach z prawicy, m. in. "Sąjdisie". Tak się bowiem składa, że partie prawi-

cowe na Litwie, podobnie jak u nas, są słabutkie. Siłę natomiast zachowują przeróżne organizacje, towarzystwa, stowarzyszenia, bardzo często o charakterze prawirowym (kombatancki, skrzyżdzeni itp.). Odbierając im prawa wyborcze, lewica dba więc przede wszystkim o własny interes. Nie czyni zresztą nic złego, bo zgodnie ze standardami zachodniej demokracji, wybory są jednak polem do działania dla partii politycznych.

Prawda ta, po pewnym czasie, dotarła i do naszych rodaków. Na dwa miesiące przed ostatecznym terminem zgłaszania kandydatów do wyborów na mazarowskich (dla mniejszości narodowych) właśnie te wybory są najważniejsze postanowili więc coś zrobić.

Zwołali nadzwyczajny Zjazd Związku Polaków na Litwie i po burzliwej debacie postanowili: przekształcić związek z organizacji społeczno-politycznej w organizację,

dla polityki powołując partię — Akcję Wyborczą Związku Polaków.

Do partii przystąpiło niewielu działaczy, a jeszcze mniej członków. Całą bowiem sprawę rozegrano w sposób najgorzej z możliwych. Zamiast dyskusje "okrągły stół", czy choćby forum dyskusyjne różnych organizacji polonijnych skoncentrowano się wyłącznie na jednej — Związku Polaków na Litwie. I z niej — też oczywiście nie całej — próbuje się skłębic partię.

Efekt jest łatwy do przewidzenia. Już przecież wielu ludzi aktywnych politycznie odstąpiło z tej i z innej nazwy, gdyż organizacja nieprzejrzysta, zaślepionych nacjonalistów lub — dla równowagi — stalinistów. Jak widać, repertuar epitetów również podobny jak w kraju.

Związek — jako organizacja społeczna — mógł korzystać z pomocy z Polski. Partia — i to jest również zgodne ze standardami demokracji — pomocy z zagranicy przyjmować nie

może. W efekcie pozostanie więc ugrupowaniem kanapowym, pozbowym środków do działalności.

Być może wprowadzi kilku posłów do parlamentu, ale ich działanie bez wątpienia spowodują inni Polacy, którzy już zapisują się do partii litewskich, głównie lewicowych. Bo uważają, że tam będzie im łatwiej bronić praw mniejszości. Przy okazji jednak nadal pracują na stereotypy głoszący, że Polacy od zawsze popierają komunę.

I kłósko się żymka. Polityczne znaczenie mniejszości polskiej staje się coraz mniejsze. Krytyk jej nieudolnych przywódców coraz bardziej historyczny. A my, szukając tylko tego głębszego, nie zając kulis wewnętrznych rozgrywek, ulegamy emocjom, wieszając wszystkie psy na Litwinach. Tymczasem nie tylko oni są winni.

Andrzej MIKORSKI,
korespondent Polskiej
Agencji Informacyjnej

Pogoda
we wrześniu

Mińło lato. Było ono dosyć kapryśne: to w czerwcu zmusiło ludzi do chodzenia w kurtkach i z parasolami, zaś w lipcu wielu po prostu chciało zrzucić ostatnią odzież z powodu niezwykle upałów. Tylko miniony sierpień prawie już pasował do standardów litewskiego lata. Pierwsza dekada miesiąca jeszcze niewiele różniła się od lipca, jednakże, chociaż we wschodnich rejonach, po opadach zaczęli odczuwać zarówno rośliny jak i ludzie. Następną zaś dwie dekady i pod względem temperatury, i opadów były zbliżone do norm wieloletnich.

Nadszedł wrzesień — początek jesieni i roku szkolnego. Dzień jest jeszcze dłuższy od nocy, tylko w końcu miesiąca ten stosunek się zmienia, więc

ziemia otrzymuje jeszcze stosunkowo dużo energii słonecznej. Zwłaszcza, gdy nasuną się ciepłe antycyklony azorskie, w niektórych dniach temperatura podnosi się nawet do 28 — 32 stopni ciepła, a 20 — 25 stopni — to temperatura, notowana we wrześniu prawie co roku. Ciepły wrzesień mały średnio co 5 lat. Chociaż ostatni bardzo ciepły, był 11 lat temu — w 1983 r. 30 stopni w dniu 1 września notowano też dwa lata temu.

Jednakże nie rozsiewając się długo poranne zamglenia, plynące z Atlantyku chmury częstokroć nie pozwalają, by powietrze nagrzało się mocno. Coraz częściej odczuwa się wpływ jesiennych północno-zachodnich i zachodnich prądów powietrznych. Niekiedy antycyklony też kształtują się na północy i bywają bardzo zimne, dlatego w pogodzie noce mogą występować przymrozki, głównie w drugiej połowie września.

Najczęściej temperatura obniża się do 0 i minus 2 stopni, ale w szczególności chłodne noce spada do -3,6, a we wschodnich rejonach nawet do 9 stopni poniżej 0. Przeciwny wrzesień na Litwie wyróżnia się różnorodnością pogody, ciepłe powietrze ustępuje miejsca chłodniejszemu, cyklon — antycyklonowi, jest to bowiem okres przejściowy między latem i jesienią. Średnia temperatura tego miesiąca wynosi 11-14 stopni ciepła, czyli o 3-4 stopni mniej niż w sierpniu.

We wrześniu notuje się 50-80 mm opadów, na Zmudzi nieco więcej. Jak powiedziałam, częściej występują mgły, dużej utrzymują się one w dzień. Obserwuje się nasilenie wiatru, szczególnie na wybrzeżu.

Taki zwykle bywa wrzesień. Miejmy nadzieję, że tegoroczny nie sprawi przykrych niespodzianek.

Eugenia ŚAKALYTĖ,
synoptryk

Przysłowia miesiąca

- * Wrzesień rozpoczyna jesień.
- * Jaki pierwszy wrzesień, taka będzie jesień.
- * Gdy wrzesień z pogodą zaczyna, zwykle przez miesiąc pogodę trzyma.
- * Jeśli wrzesień ciepły i suchy, październik czasem nie szczędzi plucho.
- * Gdy wrzesień bez deszczów będzie, w zimie wiatrów pełno wszędzie.
- * Gdy jesień zamglona — zima zaśnieszona.
- * Wiele osów we wrześniu, wróży pogodną jesień.
- * Gdy obrodzą żółędzie, ostra zima będzie.
- * Im głębiej we wrześniu grzebią się robaki, tym szerszy się zima da ludziom we znaki.
- * Jaki ldi (1) niesie dzień, taka będzie i jesień.
- * Gdy na Róży (4) ładnie, to śnieg późno spadnie.
- * Maria (8) pogodę pokazuje, jakich czterdzieści dni zwiastuje.

* Jeśli w Jacka (11) nie pada, sucha jesień zapowiada.

* Pogodnie na Nikodema (15) — cztery niedzieli deszczu nie ma.

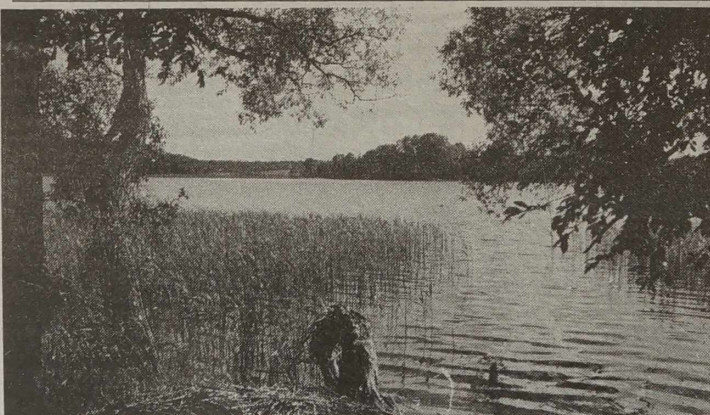
* Na Franciszka (17) — odlatuje pliszka.

* Jeśli nie odlecał ptaki do Michała (29), do Wigilii nie nastąpi zima trwała.

* Gdy nocy jasna na Michała (29), to nastąpi zima trwała.

* Gdy w Michała (29) wiatr od wschodu lub północy, w zimie mrozi wielkiej mocy.

Dobral M. B.



Nad Jeziorem Sartal.

Fot. G. Svitajus (ELTA)

Wrzesień

Nazwa, związana z wrzosem, jest wyłącznie polską, bo ukraiński i białoruski wierszeń zapożyczono z polskiego. Ale to nie kwiat dał nazwę wrzosiowi, lecz pszczoły, które zbierają miód wrzosiowy wrzosiakiem zwany. Po staropolsku zwał się pajęcznikiem, a w gwa-

rach ukraińskich babynie lito — od babiego lata. Staropolska nazwa jesiennik to kalka z niemieckiego Herbstmonat "jesienny miesiąc". To samo znaczenie ma fiński syyskuu. Po ukraińsku nazywał się on dawniej "siweń od siwaty, silyaty siewać, siać", a więc miesiąc siewów. Podobnie po litewsku: rugėjo mėnuo (dosłownie: miesiąc siania żyta). W Polsce był także zwany

świętomichalskim od imienia św. Michała. Po czesku to zari: za rzi (z dawnego ru — spokrewnionego z rują), a więc "miesiąc rui" — co potwierdza chorwacka nazwa tego miesiąca rujun. Tu należy także czeska rzijem "październik". Łacińska nazwa september (od septem — siedem) to po prostu "miesiąc siódmy" licząc od marca.

Dobrala G. B.

Sport

LEKKĄ ATLETYKĄ. Na stadionie olimpijskim w Berlinie odbył się międzynarodowy miłyng lekkoatletyczny — ostatni przed finałowymi zawodami o Grand Prix IAAF w Paryżu. Miłyng zakończył rywalizację o 20 kg złota. Przeznaczono je dla tych, którzy odnoszą zwycięstwa w miłyngach w Oslo, Zurichu, Brukseli i Berlinie.

20 kg złota wartości 440000 marek przypadło dwóm rekordistom świata: C. Jacksonowi (110 m ppł) i M. Powellowi (skok w dal). Brytyjczyk oraz Amerykanin zwyciężyli jako jedyni lekkoatleci w czterech miłyngach.

W obecnosci 35 tys. widzów, Jackson wygrał bieg na 110 m ppł w czasie 13,02 sek., a Powell zajął pierwsze miejsce w konkursie skoku w dal wynikiem 8,20 m.

Trzeci porażki w ostatnim okresie doznał Brytyjczyk L. Christie. Mistrz olimpijski, świata i Europy zajął trzecie miejsce w biegu na 100 m z czasem 10,02 sek. Zwyciężył Amerykanin D. Mitchell — 10,00 — sek.

Polak R. Korzeniowski zajął pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach.

Dziękczynne Te
Deum Laudamus
za Jana Pawła II
w Szumsku

Parafia św. Michała Arch. w Szumsku pragnie uciec przyjaźń Ojca Świętego Jana Pawła II na Litwę poprzez PIEŚNĄ PIELGRZYMKĘ z Szumsku do Ostrej Bramy. Pielgrzymka rozpocznie się w najbliższą sobotę 3 września o godz. 6.00, aby w duchu jedności wiary i miłości o godz. 17.00 uczestniczyć we Mszy św. dziękczynnej za Papieża w cudownej kaplicy Ostrobramskiej.

Natomiast w niedzielę 4 września o godz. 15.00 w kościele parafialnym zostanie odprawiona Msza św. za Ojca Świętego w Godzinie Miłosierdzia Bożego, podczas której będzie: poświęcenie Organów, śpiew chorów z kościołów Św. Ducha i Św. Teresy z Wilna oraz koncert organowy.

Wszystkich chętnych zaprasza się do udziału.

Inf. wł.

Komu
encyklopedia
Gutenberg?

Podręczniki Heleny Metery szeroko znane są w szkołach polskich i nie wymagają reklamy. Z przyjemnością więc zawiadamiamy szkoły, iż mogą je otrzymać w Polskiej Macierzy Szkolnej (ul. Paupio 25). Jest to podręcznik "Czytam po polsku" oraz zeszyty do ćwiczeń dla klasy I. Z jeszcze większą przyjemnością informujemy posiadaczy części Encyklopedii Powszechnej Gutenberga, że są do odebrania następujące tomy: tę wspaniałą edycję: 2, 4, 5, 7.

Do PMS należy się zgłaszać w godz. od 14 do 17. Informacji można zasięgnąć pod telefonem 69-01-43.

wodach w chłodzie sportowym na dystansie 20 km w niemieckiej miejscowości Hildesheim. Użył on bardzo dobry czas — 1:21.05 i 9 sek. Wyprzedził reprezentanta gospodarzy R. Ilhy.

SZYBOWNICTWO. J. Makula (Polska) niezagorżony zmierzdo do tytułu mistrza Europy w akrobacji szymbowej. 5-krotny mistrz świata zdecydowanie zajmuje pierwsze miejsce w łącznej klasyfikacji. Wyprzedza drugiego, Francuza D. Serresa, aż 283,7 pkt.

PIĘKA NOŻNA. D. Maradona otrzymał propozycję wspólnych treningów z zespołem "Boca Juniors". Argentyński piłkarz po wykryciu w jego organizmie dopingu w czasie mistrzostw świata w USA 24 sierpnia został ukarany przez FIFA zakazem występów na arenie międzynarodowej przez 15 miesięcy.

* Kapitan piłkarskiej drużyny Argentyny, która zdobyła mistrzostwo świata w 1978 r., D. Passarella, został mianowany trenerem narodowego zespołu tego kraju. 41-letni Passarella zmienił na tym stanowisku A. Basile, który nieudanie prowadził zespół podczas ostatnich mistrzostw świata.

* Europejska Unia Piłki Nożnej (UEFA) zezwoliła ostatecznie piłkarzom Albanii i Gruzji na grę w eliminacjach mistrzostw Europy. Rozgrywki zaczynają się za kilka dni, a działacze międzynarodowego piłkarstwa oczekiwali sygnałów potwierdzających, że występy zagranicznych drużyn w Tiranie i Tbilisi nie wiążą się z ryzykiem.

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

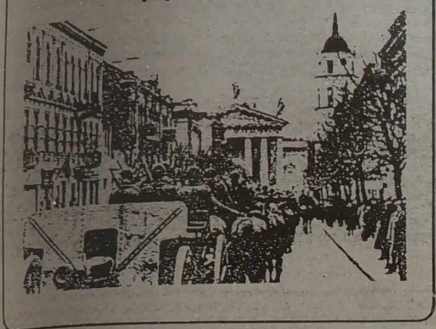
Radio "Znad Wilii" codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Wiadomości i pogoda: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kawa z radiem "Znad Wilii": 7.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- "Słowo niedzielné" - program religijny (niedziela): 9.30.
- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert wieczny: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferek radia "Znad Wilii": 12.05.
- Program "Astrologia dla każdego": 15.30 (wtorek i czwartek).
- Lista przebojów: "Zwariowana Dziewczętna": 16.05 (sobota).
- Konkurs "3x16": 17.05.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocna: 20.30 (sobota, niedziela - konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia (Znad Wilii): 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42 94 57.

Regina Żepkaite

Fragment dziejów Wilna



Zapoczątkowaną w pierwszych dniach po odzyskaniu Wilna pomoc zyskiwała dla biedy wileńskiej kontynuowana przez cały czas. W lutym 1940 roku wydział opieki społecznej amoniarz miasta Wilna miał w swej gestii 5 jadłodajni, w których obiady kosztowały po 35 centów. Jednocześnie wydawały też codziennie po 2 tys. bezpłatnych obiadów. W marcu w Wilnie działało 8 jadłodajni, każdego dnia wydawały po tysiąc obiadów. Główna żydowska miła osobą własną stółków, która codziennie dostarczała 1050 obiadów, przyrządzonych zgodnie z wymaganiami wina żydowskiej. Bezrobotni oraz mieszkańcy przytułku i burs w świątecznych dniach otrzymywali podwyższone porcje i suchą rację. Jakiś cel miały władze litewskie, zapewniając wyżywienie dla takiej wielkiej liczby ludzi, przy tym za niską cenę lub zupełnie bezpłatnie? Polski historyk P. Łossowski twierdzi, że starano się trafić do serca mieszkanców przez żołądek, iż przetrwać ich na swoją stronę. Zgodzić się z nim można tylko częściowo. Nie budzi wątpliwości, że chciano jednak coś chętniej zrobić, niż karmić, pokazać, że Państwo Litewskie troszczy się o nią, jednakże przede wszystkim robiono to, co należało czynić: postępowano tak również ze względu na humanitarnie. Nie wolno było pozwolić, by ludzie umierali z głodu. Dbało to o dobre imię Litwy, dobra opinie państw zagranicznych o Litwie, chociaż osiągnięcie tego realnie było niemożliwe. Zawsze byli malcontenti, niewystarczający syci, których listy i skargi posyłane za granicę stwarzały wrażenie, że wobec ucisków i cierpienia niedostatek miejscowej ludności postępowano w sposób antyhumanitarny.

Posłanec administracyjny. Rozwinięciem z apropracji, robotami publicznymi i innymi posunięciami społecznymi stosowano też różne przedsięwzięcia administracyjne, które miały też przyczynić się do stabilizacji życia miasta i regionu. Jednym z najwcześniejszych takich posunięć było zamknięcie linii administracyjnej (dawnej demarkacji). Departament administracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych już 17 października, powiadomił naczelnika Wilna, że po odzyskaniu Wileńskiego linia administracyjna zostanie zamknięta aż do specjalnego rozporządzenia. Przekazać ją można wyłącznie na podstawie zezwolenia, wydanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych albo naczelnika miasta Wilna i powiatu. Takie przepisy obowiązywały również, przedstawicieli nie były potrzebne wojewo i urzędnicy, udających się do Wilna w sprawach służbowych. Chłopi mieszkający w miejscowościach, których granice nie były ustalone znajdowały się po jednej i drugiej stronie linii, były przypuszczalnie na podstawie starych przepiszek,

wystawionych wcześniej przez urzędy litewskie i polskie. Zakaz przekraczania linii administracyjnej został zniesiony dopiero 22 maja 1940 roku, natomiast dla przedstawicieli dyplomatycznych nieco wcześniej, bo 25 grudnia 1939 roku.

W historiografii litewskiej słusznie odnotowano, że Wilno w ciągu 8 miesięcy było administrowane przez władze litewskie jako osobne terytorium. Jednakże, po zaznaczeniu się sytuacji, nie budzi to zbyt wielkiego zdziwienia, podobnie, jak nie dziwi również to, że aktem prezydenta państwa z 27 października 1939 roku w Wilnie okolicach wprowadzono okres obrony państwa. Aktowi temu towarzyszyły ostre rozkazy dowódcy Zgrupowania, komendanta wojennego, naczelnika miasta i powiatu.

W rozkazie nr 1 dowódcy Zgrupowania z 27 października 1939 roku podkreślono, że zanim w Wilnie zaczęła działać władza cywilna, całym życiem zarządzać władze wojskowe. Ostre rozkazy wojskowymi przywołują one do porządku wszystkie osoby, które ośmięli się zakłócać lub mieć spokój i ład w regionie albo przeszkadzać w ich wprowadzeniu.

Ten ogólny rozkaz dowódcy Zgrupowania z kolei zdeterminował komendant wojenny miasta Wilna. W rozkazie nr 1 z 28 października 1939 roku zarządził on, by mieszkańcy w ciągu 48 godzin zstąpić do komendatury posiadając broń, amunicję, materiały wybuchowe, przyrządy optyczne i inny sprzęt wojskowy. Broń oddać mieli również ci, którzy otrzymali zezwolenie na jej przechowanie. Byłym oficerom wojska polskiego polecono, by do 2 listopada zarejestrowali się w komendaturze. Tym samym rozkazem zostało zabronione poruszanie się po mieście od godziny 21 do godziny 5 minut 30. Zakaz poruszania się w nocy w tajnych instrukcjach sztabu Zgrupowania dla komendanta wojennego objaśniano tym, że należy ograniczyć działanie nieprzychylnego i wrogiego wobec władzy litewskiej elementu, nie stwarzać warunków do przesiadywania. Patroly wojskowe miały zatrzymywać osoby, które pojawiały się w zakazanym czasie. Organizowanie ruchu nie miało być stosowane wobec urzędników i pracowników uniwersyteckich, jak też osób udających się na stację kolejową lub wracających z niej, gdy ich pojawienie na ulicach zbiegało się z rozkładem jazdy pociągów. Nie było ono stosowane również wobec osób stojących na kolumnach w kolejkach przed sklepami. Rozkaz był wykonywany tak ściśle, że pismem przepustki na poruszanie się po ulicach miało mieć naczelnik miasta i powiatu, jego pomocnicy oraz kierownicy wydziałów jego urzędu.

W takim samym rozkazem komendanta zostały zabronione publiczne i prywatne zgromadzenia, wiece, w ogóle skupiska ludu. O pozwolenie na przeprowadzenie jakiegokolwiek zebrania, nawet wesela, bankietu, powitania Nowego Roku, zabrakło rodziców z Wilna.

szkołach, choinkach dla dzieci itp. trzeba było zwracać się do urzędu naczelnika miasta i powiatu, który z kolei sprawę tę uzgadniał z komendantem. Nie robiono nawet wyjątków dla litewskich organizacji kulturalnych. 16 listopada 1939 roku o zezwolenie na obchody dnia wojska (23 listopada) prosiła studencka korporacja — oficerów rezerwy — "Romove". Dopiero po uzyskaniu zezwolenia komendanta wojennego w teatrze miejskim odbyło się zorganizowane przez wojskowych powitanie Nowego Roku, na którym zaprezentowali program chór podchodzących szkoły wojskowej i marynarze okrętu wojennego "Prezidentas Smetona".

Rozkazem komendanta nr 2 (4. XI) mieszkanców wyznaczono, by pomagali w wykonywaniu przestępstw kryminalnych, które zagrażały ich własnemu życiu i mieniu. Tym rozkazem komendant zabronił wstępowania hałasów, śpiewków, agitowania na ulicach i placach. Mieszkańcy Wilna czekali, co jeszcze nosili mundury różnych organizacji i wojskowe z okresu rządów polskich, mundurów czapki, trw. rogatyki, nadawało to miastu polskiego wyglądu, dlatego rozkazem nr 3 (10.XI) zabroniono noszenia odzieży i oznak mundurów, jak też noszenia lub wywieszania zagranicznych flag (głównie polskich) państwowych, narodowych lub organizacyjnych.

Pierwsze rozporządzenie naczelnika miasta Wilna i powiatu (początek listopada 1939 roku) dotyczyło głównie ogólnego porządku: zakazywanie czynienia hałasów, zaczepiania przechodniów na ulicy (dotyczyło to głównie zebraków), przeklinania i używania w miejscach publicznych "słów obrażających poczucie moralności", wysypywania śmieci na placach, w parkach, ścieżkach na ulicach, placach, właścicielom domów kazało sprzątać ulice, chodniki, podwórza itp. Można wyobrazić sobie, jak wyglądało Wilno, skoro naczelnik miasta i powiatu musiał w rozporządzeniu wskazywać na elementarne przepisy ogólnego porządku i kultury i wymagać ich przestrzegania.

Midzy innymi, w pierwszych rozporządzeniach władz wojskowych i administracji cywilnej nie przewidywano surowych kar za ich nieprzestrzeganie. Mieszkańcy Wilna wysmiewali się z władz litewskich z powodu ich pobłażliwości, bo przyzwyczaili się słuchać takich "wadeł raki". I rzeczywiście, nie zwązano na zarządzenia. Komendant wojenny miasta Wilna i powiatu P. Kaunas w raporcie do dowódcy Zgrupowania z 6 listopada 1939 r. pisał, że we wsłach regionu i w samym mieście jest wiele ukrytej broni, ale nikt dobrowolicznie nie zwał. Zniesiono tylko strzelby myśliwskie. Polski historyk P. Łossowski przyznaje, że po zakazie składania mundurów obcych państw (Polski), noszenia czapek mundurów, wkładano je demonstracyjnie. Odbiły się one w zbieżności, w kinach podczas wystawiania litewskiej kroniki filmowej publiczność gwiżdżała, tułała nogami, wznosiła pogardliwe okrzyki. Mówiliśmy, że powstały organizacje wojskowe, do ich działalności coraz intensywniej wciągano młodzież uczącą się. P. Kaunas scharakteryzował Wilno u schyłku roku w sposób następujący: "Miasto Wilno znajduje się w wyjątkowej sytuacji — gromadzą się tu elementy różnych nacji. Napłynęli i napływają tu polscy politycy, którzy robią pozory, że nie są cygniami, ale w istocie mają wielki wpływ na miejscowych przywódców; dołączają się do nich politycy, policyjnicy agitatorzy, przywódcy tajnych organizacji, przybywają tu dowódcy przyszłych jednostek partyzanckich — wszyscy tu używają poimkwo moralną i materialną; słowem: Wilno stało się źródłem inspiracji narodowych Polaków. Z miasta Wilna inskrypcje otrzymują przywódcy na prowincję. Wilno staje się ich tymczasową stolicą". Można jeszcze dodać, że polscy nacjonalistydążyli do utrzymania takiej sytuacji, jaka była w Wilnie przedwojennym.

W takich warunkach aktem prezydenta z 16 listopada 1939 r. został ogłoszony okres obrony państwa na całej Wileńszczyźnie, tj. w powiatach wileńskim, olikińskim, nowowileńskim.

Cdn.

Ku uwadze organizacji pozarządowych

W dniu 5 września o godz. 11.00 w sali przy ul. B. Radwiliatė 1 (II p.) odbędzie się spotkanie informacyjne, na którym dr Zbigniew Łasosiek przedstawi Europejski Human Rights Foundation przedstawia warunki udziału w Programie PIARE/TACIS Demokracja finansowanego przez Wspólnotę Europejską.

Celem Programu jest promowanie i wspieranie rozwoju społeczeństwa demokratycznego w krajach postkomunistycznych. Program finansuje wszelkie projekty, które służą temu celowi, a są podejmowane przez organizacje pozarządowe w tych krajach Wspólnoty Europejskiej.

Spotkanie odbędzie się w języku litewskim, koszty przejazdu będą pokryte.

Dokładna informacja pod telefonem: 22-34-55 w Wilgje.

(Zam 821)

TELEWIZJA

CZWARTEK, 1 WRZEŚNIA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Skow chroscjanina. 18.25 — Wiadomości (ros.). 18.35 — Dla dzieci. 19.40 — Rząd postanowił... 19.55 — Studio Katolickie TV. 20.25 — Program sportowy "22". 21.00 — Panorama. 21.35 — Teatr. 22.20 — Serial "Po tamtej stronie rzeczywistości". 23.15 — Wiadomości wieczorne.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Muzyka. 8.35 — Serial "Santa Barbara". 9.25 — Lekcja jeź. ang. 9.30 — Wolne słowo. 10.00 — Film "Jedyn". 13.55 — Lekcja jeź. ang. 14.00 — Dział. 14.30 — FT Business. 15.30 — Sport dla relaksu. 17.00 — Magazyn podróży. 17.30 — Najlepsi w Europie. 18.00 — Wakacje. 18.30 — Program z Teles. 19.00 — Największe wiadomości. 19.20 — Lekcja jeź. ang. 19.25 — Ze wszystkich stron. 19.35 — Serial "Santa Barbara". 20.25 — Muzyka. 20.30 — Wiadomości. 20.40 — Tyłko dla dzieci. 21.00 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jeź. ang. 21.30 — Film dok. 22.00 — Film "Barney Barato". 21.30 — Lekcja jeź. ang. 23.05 — Film dok. 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne kolo. 9.00 — Serial "Dzika róża". 15.00 — Dziennik. 15.25 — Film anim. 15.50 — Dzieci Moskwy. 16.40 — Spółka TVP "Mir". 17.00 — Dziennik. 17.25 — Dokumenty i kasy. 17.40 — Zgadka. 17.50 — Pogoda. 18.00 — Godzinna szczytu. 18.25 — Serial "Dzika róża". 18.50 — Program autorski L. Filatowa. 19.40 — Dobranoc. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Moskwa. 21.00 — Loteria "Milion". 21.00 — Film "Agent z przymusu". 23.00 — Dziennik.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film "Jestem dowódcą forpoczty". 20.50 — Film "Piata pieczęć". 22.45 — Nowości postmityki. 23.00 — MTV.

TV POLONIA

8.35 — Program dnia. 8.40 — "Zaklęty dwór" (2) — serial TVP. 9.40 — Okiem publicysty. 10.00 — Rody polskie. 10.30 — "Detektywy na wakacjach" (3) — serial dla młodych widzów. 11.00 — Jest serial. 11.15 — "Awaken Eldorado" (2) — serial TVP. 12.15 — Podróże do Polski — teleturistyczna. 12.45 — Jest lato... 13.00 — Wiadomości. 13.10 — "Operacja Hiena". 13.40 — Film. 14.40 — Cztery czwarte — magazyn. 15.10 — "Andrzej Banach" — film dok. 15.40 — Festiwal, festiwal. 16.40 — Kalendarz. 17.00 — Skonieczne studio — program dla dzieci. 17.30 — "Detektywy na wakacjach" (4) — serial dla młodych widzów. 18.00 — Telexpress. 18.15 — Jest lato... 18.30 — "Nocci dani" — serial TVP. 19.30 — Gra — teleturistyczna. 20.15 — Wiadomości. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Historia — współczesność. 21.30 — Zwyczajny człowiek — cykl reportażowy. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonii. 22.40 — "O7 zgłosz" — serial TVP. 24.00 — Bilans — magazyn rządowy. 0.10 — Polskie kino — program dla dorosłych. 1.15 — Cykl filmów o tematyce sportowej.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dla dzieci. 11.05 — "Zar tropików" — serial prod. USA. 12.00 — Videofest. 12.20 — "Swego nie znacie". 12.40 — "Swego nie znacie". 12.50 — "Swego nie znacie". 13.00 — "Swego nie znacie". 13.10 — "Swego nie znacie". 13.20 — "Swego nie znacie". 13.30 — "Swego nie znacie". 13.40 — "Swego nie znacie". 13.50 — "Swego nie znacie". 14.00 — "Swego nie znacie". 14.10 — "Swego nie znacie". 14.20 — "Swego nie znacie". 14.30 — "Swego nie znacie". 14.40 — "Swego nie znacie". 14.50 — "Swego nie znacie". 15.00 — "Swego nie znacie". 15.10 — "Swego nie znacie". 15.20 — "Swego nie znacie". 15.30 — "Swego nie znacie". 15.40 — "Swego nie znacie". 15.50 — "Swego nie znacie". 16.00 — "Swego nie znacie". 16.10 — "Swego nie znacie". 16.20 — "Swego nie znacie". 16.30 — "Swego nie znacie". 16.40 — "Swego nie znacie". 16.50 — "Swego nie znacie". 17.00 — "Swego nie znacie". 17.10 — "Swego nie znacie". 17.20 — "Swego nie znacie". 17.30 — "Swego nie znacie". 17.40 — "Swego nie znacie". 17.50 — "Swego nie znacie". 18.00 — "Swego nie znacie". 18.10 — "Swego nie znacie". 18.20 — "Swego nie znacie". 18.30 — "Swego nie znacie". 18.40 — "Swego nie znacie". 18.50 — "Swego nie znacie". 19.00 — "Swego nie znacie". 19.10 — "Swego nie znacie". 19.20 — "Swego nie znacie". 19.30 — "Swego nie znacie". 19.40 — "Swego nie znacie". 19.50 — "Swego nie znacie". 20.00 — "Swego nie znacie". 20.10 — "Swego nie znacie". 20.20 — "Swego nie znacie". 20.30 — "Swego nie znacie". 20.40 — "Swego nie znacie". 20.50 — "Swego nie znacie". 21.00 — "Swego nie znacie". 21.10 — "Swego nie znacie". 21.20 — "Swego nie znacie". 21.30 — "Swego nie znacie". 21.40 — "Swego nie znacie". 21.50 — "Swego nie znacie". 22.00 — "Swego nie znacie". 22.10 — "Swego nie znacie". 22.20 — "Swego nie znacie". 22.30 — "Swego nie znacie". 22.40 — "Swego nie znacie". 22.50 — "Swego nie znacie". 23.00 — "Swego nie znacie". 23.10 — "Swego nie znacie". 23.20 — "Swego nie znacie". 23.30 — "Swego nie znacie". 23.40 — "Swego nie znacie". 23.50 — "Swego nie znacie". 24.00 — "Swego nie znacie". 24.10 — "Swego nie znacie". 24.20 — "Swego nie znacie". 24.30 — "Swego nie znacie". 24.40 — "Swego nie znacie". 24.50 — "Swego nie znacie". 25.00 — "Swego nie znacie". 25.10 — "Swego nie znacie". 25.20 — "Swego nie znacie". 25.30 — "Swego nie znacie". 25.40 — "Swego nie znacie". 25.50 — "Swego nie znacie". 26.00 — "Swego nie znacie". 26.10 — "Swego nie znacie". 26.20 — "Swego nie znacie". 26.30 — "Swego nie znacie". 26.40 — "Swego nie znacie". 26.50 — "Swego nie znacie". 27.00 — "Swego nie znacie". 27.10 — "Swego nie znacie". 27.20 — "Swego nie znacie". 27.30 — "Swego nie znacie". 27.40 — "Swego nie znacie". 27.50 — "Swego nie znacie". 28.00 — "Swego nie znacie". 28.10 — "Swego nie znacie". 28.20 — "Swego nie znacie". 28.30 — "Swego nie znacie". 28.40 — "Swego nie znacie". 28.50 — "Swego nie znacie". 29.00 — "Swego nie znacie". 29.10 — "Swego nie znacie". 29.20 — "Swego nie znacie". 29.30 — "Swego nie znacie". 29.40 — "Swego nie znacie". 29.50 — "Swego nie znacie". 30.00 — "Swego nie znacie". 30.10 — "Swego nie znacie". 30.20 — "Swego nie znacie". 30.30 — "Swego nie znacie". 30.40 — "Swego nie znacie". 30.50 — "Swego nie znacie". 31.00 — "Swego nie znacie". 31.10 — "Swego nie znacie". 31.20 — "Swego nie znacie". 31.30 — "Swego nie znacie". 31.40 — "Swego nie znacie". 31.50 — "Swego nie znacie". 32.00 — "Swego nie znacie". 32.10 — "Swego nie znacie". 32.20 — "Swego nie znacie". 32.30 — "Swego nie znacie". 32.40 — "Swego nie znacie". 32.50 — "Swego nie znacie". 33.00 — "Swego nie znacie". 33.10 — "Swego nie znacie". 33.20 — "Swego nie znacie". 33.30 — "Swego nie znacie". 33.40 — "Swego nie znacie". 33.50 — "Swego nie znacie". 34.00 — "Swego nie znacie". 34.10 — "Swego nie znacie". 34.20 — "Swego nie znacie". 34.30 — "Swego nie znacie". 34.40 — "Swego nie znacie". 34.50 — "Swego nie znacie". 35.00 — "Swego nie znacie". 35.10 — "Swego nie znacie". 35.20 — "Swego nie znacie". 35.30 — "Swego nie znacie". 35.40 — "Swego nie znacie". 35.50 — "Swego nie znacie". 36.00 — "Swego nie znacie". 36.10 — "Swego nie znacie". 36.20 — "Swego nie znacie". 36.30 — "Swego nie znacie". 36.40 — "Swego nie znacie". 36.50 — "Swego nie znacie". 37.00 — "Swego nie znacie". 37.10 — "Swego nie znacie". 37.20 — "Swego nie znacie". 37.30 — "Swego nie znacie". 37.40 — "Swego nie znacie". 37.50 — "Swego nie znacie". 38.00 — "Swego nie znacie". 38.10 — "Swego nie znacie". 38.20 — "Swego nie znacie". 38.30 — "Swego nie znacie". 38.40 — "Swego nie znacie". 38.50 — "Swego nie znacie". 39.00 — "Swego nie znacie". 39.10 — "Swego nie znacie". 39.20 — "Swego nie znacie". 39.30 — "Swego nie znacie". 39.40 — "Swego nie znacie". 39.50 — "Swego nie znacie". 40.00 — "Swego nie znacie". 40.10 — "Swego nie znacie". 40.20 — "Swego nie znacie". 40.30 — "Swego nie znacie". 40.40 — "Swego nie znacie". 40.50 — "Swego nie znacie". 41.00 — "Swego nie znacie". 41.10 — "Swego nie znacie". 41.20 — "Swego nie znacie". 41.30 — "Swego nie znacie". 41.40 — "Swego nie znacie". 41.50 — "Swego nie znacie". 42.00 — "Swego nie znacie". 42.10 — "Swego nie znacie". 42.20 — "Swego nie znacie". 42.30 — "Swego nie znacie". 42.40 — "Swego nie znacie". 42.50 — "Swego nie znacie". 43.00 — "Swego nie znacie". 43.10 — "Swego nie znacie". 43.20 — "Swego nie znacie". 43.30 — "Swego nie znacie". 43.40 — "Swego nie znacie". 43.50 — "Swego nie znacie". 44.00 — "Swego nie znacie". 44.10 — "Swego nie znacie". 44.20 — "Swego nie znacie". 44.30 — "Swego nie znacie". 44.40 — "Swego nie znacie". 44.50 — "Swego nie znacie". 45.00 — "Swego nie znacie". 45.10 — "Swego nie znacie". 45.20 — "Swego nie znacie". 45.30 — "Swego nie znacie". 45.40 — "Swego nie znacie". 45.50 — "Swego nie znacie". 46.00 — "Swego nie znacie". 46.10 — "Swego nie znacie". 46.20 — "Swego nie znacie". 46.30 — "Swego nie znacie". 46.40 — "Swego nie znacie". 46.50 — "Swego nie znacie". 47.00 — "Swego nie znacie". 47.10 — "Swego nie znacie". 47.20 — "Swego nie znacie". 47.30 — "Swego nie znacie". 47.40 — "Swego nie znacie". 47.50 — "Swego nie znacie". 48.00 — "Swego nie znacie". 48.10 — "Swego nie znacie". 48.20 — "Swego nie znacie". 48.30 — "Swego nie znacie". 48.40 — "Swego nie znacie". 48.50 — "Swego nie znacie". 49.00 — "Swego nie znacie". 49.10 — "Swego nie znacie". 49.20 — "Swego nie znacie". 49.30 — "Swego nie znacie". 49.40 — "Swego nie znacie". 49.50 — "Swego nie znacie". 50.00 — "Swego nie znacie". 50.10 — "Swego nie znacie". 50.20 — "Swego nie znacie". 50.30 — "Swego nie znacie". 50.40 — "Swego nie znacie". 50.50 — "Swego nie znacie". 51.00 — "Swego nie znacie". 51.10 — "Swego nie znacie". 51.20 — "Swego nie znacie". 51.30 — "Swego nie znacie". 51.40 — "Swego nie znacie". 51.50 — "Swego nie znacie". 52.00 — "Swego nie znacie". 52.10 — "Swego nie znacie". 52.20 — "Swego nie znacie". 52.30 — "Swego nie znacie". 52.40 — "Swego nie znacie". 52.50 — "Swego nie znacie". 53.00 — "Swego nie znacie". 53.10 — "Swego nie znacie". 53.20 — "Swego nie znacie". 53.30 — "Swego nie znacie". 53.40 — "Swego nie znacie". 53.50 — "Swego nie znacie". 54.00 — "Swego nie znacie". 54.10 — "Swego nie znacie". 54.20 — "Swego nie znacie". 54.30 — "Swego nie znacie". 54.40 — "Swego nie znacie". 54.50 — "Swego nie znacie". 55.00 — "Swego nie znacie". 55.10 — "Swego nie znacie". 55.20 — "Swego nie znacie". 55.30 — "Swego nie znacie". 55.40 — "Swego nie znacie". 55.50 — "Swego nie znacie". 56.00 — "Swego nie znacie". 56.10 — "Swego nie znacie". 56.20 — "Swego nie znacie". 56.30 — "Swego nie znacie". 56.40 — "Swego nie znacie". 56.50 — "Swego nie znacie". 57.00 — "Swego nie znacie". 57.10 — "Swego nie znacie". 57.20 — "Swego nie znacie". 57.30 — "Swego nie znacie". 57.40 — "Swego nie znacie". 57.50 — "Swego nie znacie". 58.00 — "Swego nie znacie". 58.10 — "Swego nie znacie". 58.20 — "Swego nie znacie". 58.30 — "Swego nie znacie". 58.40 — "Swego nie znacie". 58.50 — "Swego nie znacie". 59.00 — "Swego nie znacie". 59.10 — "Swego nie znacie". 59.20 — "Swego nie znacie". 59.30 — "Swego nie znacie". 59.40 — "Swego nie znacie". 59.50 — "Swego nie znacie". 60.00 — "Swego nie znacie". 60.10 — "Swego nie znacie". 60.20 — "Swego nie znacie". 60.30 — "Swego nie znacie". 60.40 — "Swego nie znacie". 60.50 — "Swego nie znacie". 61.00 — "Swego nie znacie". 61.10 — "Swego nie znacie". 61.20 — "Swego nie znacie". 61.30 — "Swego nie znacie". 61.40 — "Swego nie znacie". 61.50 — "Swego nie znacie". 62.00 — "Swego nie znacie". 62.10 — "Swego nie znacie". 62.20 — "Swego nie znacie". 62.30 — "Swego nie znacie". 62.40 — "Swego nie znacie". 62.50 — "Swego nie znacie". 63.00 — "Swego nie znacie". 63.10 — "Swego nie znacie". 63.20 — "Swego nie znacie". 63.30 — "Swego nie znacie". 63.40 — "Swego nie znacie". 63.50 — "Swego nie znacie". 64.00 — "Swego nie znacie". 64.10 — "Swego nie znacie". 64.20 — "Swego nie znacie". 64.30 — "Swego nie znacie". 64.40 — "Swego nie znacie". 64.50 — "Swego nie znacie". 65.00 — "Swego nie znacie". 65.10 — "Swego nie znacie". 65.20 — "Swego nie znacie". 65.30 — "Swego nie znacie". 65.40 — "Swego nie znacie". 65.50 — "Swego nie znacie". 66.00 — "Swego nie znacie". 66.10 — "Swego nie znacie". 66.20 — "Swego nie znacie". 66.30 — "Swego nie znacie". 66.40 — "Swego nie znacie". 66.50 — "Swego nie znacie". 67.00 — "Swego nie znacie". 67.10 — "Swego nie znacie". 67.20 — "Swego nie znacie". 67.30 — "Swego nie znacie". 67.40 — "Swego nie znacie". 67.50 — "Swego nie znacie". 68.00 — "Swego nie znacie". 68.10 — "Swego nie znacie". 68.20 — "Swego nie znacie". 68.30 — "Swego nie znacie". 68.40 — "Swego nie znacie". 68.50 — "Swego nie znacie". 69.00 — "Swego nie znacie". 69.10 — "Swego nie znacie". 69.20 — "Swego nie znacie". 69.30 — "Swego nie znacie". 69.40 — "Swego nie znacie". 69.50 — "Swego nie znacie". 70.00 — "Swego nie znacie". 70.10 — "Swego nie znacie". 70.20 — "Swego nie znacie". 70.30 — "Swego nie znacie". 70.40 — "Swego nie znacie". 70.50 — "Swego nie znacie". 71.00 — "Swego nie znacie". 71.10 — "Swego nie znacie". 71.20 — "Swego nie znacie". 71.30 — "Swego nie znacie". 71.40 — "Swego nie znacie". 71.50 — "Swego nie znacie". 72.00 — "Swego nie znacie". 72.10 — "Swego nie znacie". 72.20 — "Swego nie znacie". 72.30 — "Swego nie znacie". 72.40 — "Swego nie znacie". 72.50 — "Swego nie znacie". 73.00 — "Swego nie znacie". 73.10 — "Swego nie znacie". 73.20 — "Swego nie znacie". 73.30 — "Swego nie znacie". 73.40 — "Swego nie znacie". 73.50 — "Swego nie znacie". 74.00 — "Swego nie znacie". 74.10 — "Swego nie znacie". 74.20 — "Swego nie znacie". 74.30 — "Swego nie znacie". 74.40 — "Swego nie znacie". 74.50 — "Swego nie znacie". 75.00 — "Swego nie znacie". 75.10 — "Swego nie znacie". 75.20 — "Swego nie znacie". 75.30 — "Swego nie znacie". 75.40 — "Swego nie znacie". 75.50 — "Swego nie znacie". 76.00 — "Swego nie znacie". 76.10 — "Swego nie znacie". 76.20 — "Swego nie znacie". 76.30 — "Swego nie znacie". 76.40 — "Swego nie znacie". 76.50 — "Swego nie znacie". 77.00 — "Swego nie znacie". 77.10 — "Swego nie znacie". 77.20 — "Swego nie znacie". 77.30 — "Swego nie znacie". 77.40 — "Swego nie znacie". 77.50 — "Swego nie znacie". 78.00 — "Swego nie znacie". 78.10 — "Swego nie znacie". 78.20 — "Swego nie znacie". 78.30 — "Swego nie znacie". 78.40 — "Swego nie znacie". 78.50 — "Swego nie znacie". 79.00 — "Swego nie znacie". 79.10 — "Swego nie znacie". 79.20 — "Swego nie znacie". 79.30 — "Swego nie znacie". 79.40 — "Swego nie znacie". 79.50 — "Swego nie znacie". 80.00 — "Swego nie znacie". 80.10 — "Swego nie znacie". 80.20 — "Swego nie znacie". 80.30 — "Swego nie znacie". 80.40 — "Swego nie znacie". 80.50 — "Swego nie znacie". 81.00 — "Swego nie znacie". 81.10 — "Swego nie znacie". 81.20 — "Swego nie znacie". 81.30 — "Swego nie znacie". 81.40 — "Swego nie znacie". 81.50 — "Swego nie znacie". 82.00 — "Swego nie znacie". 82.10 — "Swego nie znacie". 82.20 — "Swego nie znacie". 82.30 — "Swego nie znacie". 82.40 — "Swego nie znacie". 82.50 — "Swego nie znacie". 83.00 — "Swego nie znacie". 83.10 — "Swego nie znacie". 83.20 — "Swego nie znacie". 83.30 — "Swego nie znacie". 83.40 — "Swego nie znacie". 83.50 — "Swego nie znacie". 84.00 — "Swego nie znacie". 84.10 — "Swego nie znacie". 84.20 — "Swego nie znacie". 84.30 — "Swego nie znacie". 84.40 — "Swego nie znacie". 84.50 — "Swego nie znacie". 85.00 — "Swego nie znacie". 85.10 — "Swego nie znacie". 85.20 — "Swego nie znacie". 85.30 — "Swego nie znacie". 85.40 — "Swego nie znacie". 85.50 — "Swego nie znacie". 86.00 — "Swego nie znacie". 86.10 — "Swego nie znacie". 86.20 — "Swego nie znacie". 86.30 — "Swego nie znacie". 86.40 — "Swego nie znacie". 86.50 — "Swego nie znacie". 87.00 — "Swego nie znacie". 87.10 — "Swego nie znacie". 87.20 — "Swego nie znacie". 87.30 — "Swego nie znacie". 87.40 — "Swego nie znacie". 87.50 — "Swego nie znacie". 88.00 — "Swego nie znacie". 88.10 — "Swego nie znacie". 88.20 — "Swego nie znacie". 88.30 — "Swego nie znacie". 88.40 — "Swego nie znacie". 88.50 — "Swego nie znacie". 89.00 — "Swego nie znacie". 89.10 — "Swego nie znacie". 89.20 — "Swego nie znacie". 89.30 — "Swego nie znacie". 89.40 — "Swego nie znacie". 89.50 — "Swego nie znacie". 90.00 — "Swego nie znacie". 90.10 — "Swego nie znacie". 90.20 — "Swego nie znacie". 90.30 — "Swego nie znacie". 90.40 — "Swego nie znacie". 9

VOLMETA

LITHUANIAN-POLISH-UKRAINE JOINT VENTURE

WSPÓLNE PRZEDSIĘBIORSTWO
LITEWSKO-POLSKO-UKRAIŃSKIE
W NIEOGRANICZONEJ ILOŚCI

SKUPUJE U PRZEDSIĘBIORSTW
I OSÓB PRYWATNYCH

ZŁOM METALI ŻELAZNYCH I STALI NIERDZEWNEJ

Zwracać się:

VILNIUS: Pramonės 97 tel. (22) 67-35-10
Senasis Trakų pl. tel. (22) 64-01-41
KAUNAS: Krėvės pr. 135 tel. (27) 75-45-23
KLAIPEDA: Šilutės pientas, Lipkių kaimas
tel. (261) 32-033, 70-566
PANEVŽYS: Tiekimo 14 tel. (254) 60-403
ŠIAULIAI: Dubijos 1 tel. (214) 55-702, 94-078
ROKIŠKIS: Kolejowy Plac Załadunkowy —
tel. (278) 52-978
ALYTUS: Pramonės 21 tel. (235) 57-624
BIRŽAI: Rinkuškiai tel. (220) 51-072
TAURAGĖ: Pramonės 16 tel. (246) 52-572
VARĖNA: Kolejowy Plac Załadunkowy: tel. (260) 51-079
Rej. okmiański zjedn. os. Venta "Ventos Arklas"
tel. (295) 46-860
JONAVA: Kolejowy Plac Załadunkowy tel. (219) 52-660
VISAGINAS: Visagino 16a-11 tel. (266) 31-091,
(229) 51-412
MARIJAMPOLĖ: Kolejowa Stacja Towarowa
tel. (243) 50-407
KĖDAINIAI: Elevatoriaus 12 tel. (257) 50-363
UTENA: Kolejowy Plac Załadunkowy tel. (239) 48-722

Złomu kolejowego gospodarki komunalnej oraz instalacji elektrycznych i gazowych od osób prywatnych nie skupujemy!

(Zam. 810)

EKRANY

LETUVA — "Pokusy" (Francja-
Włochy) — o 12, 14, 16, 18.20.
HELIOS — I sala — "Amster-
damski koszar" (Holandia) — o
11.30, 13.40, 16, 18.20, 20.40. II sala
— "Krwawa pieśń" — o 11,
12.40, 14.30. "Lista Schindlera" — o
18; 4.IX — o 11.20. "Dziewczyna czys-
ta pamięć" — o 21.20.
PERGALĖ — "Przybysze"
(USA) — o 11.30, 15.30, 19.30. "Pies
policyjny K-9" (USA) — o 13.30,
17.30. W foyer — kiermasz od godz.
11 do 19.30.

VILNIUS — "Policjant «Samu-
raja»" — o 11.15, 16.20. "Rodzina Dra-
cul" (USA) — o 13, 14.40, 18.10.
"Ucieczka" (USA): 2.IX — o 11.10,
13.20, 15.30, 17.40; 3-4.IX — o 11.10,
13.20, 15.30, 17.40, 19.50. 1.IX — "Lot
nad kukulięcym gniazdem" (USA) —
o 19.50. 2.IX — Retrospekcja filmów
litewskich: "Ave, vita!", "Ieva Simonai-
tytė" — 19.50. W foyer — kiermasz do
10 września (od godz. 11 do 20).
AUSRA — "Jedenaście dni i
nocy" (Włochy-USA, dla dorosłych)
— o 10.30, 12, 13.30, 17.30, 19,
20.30. "Sprawiedliwość" (Indie, 2
serie) — o 15.

Firma "VITOMA"

w dowolnych ilościach od przedsiębiorstw
i osób prywatnych
skupuje złom metalowy

Vilnius tel. (8-22) 64-04-51, fax 640434;
Kaunas, tel. (8-27) 75-73-87;
Panevėžys, tel. (8-254) 64-035;
Alytus, tel. (8-235) 53-225;
Tauragė, tel. (8-246) 51-289;
Ignalina, tel. (8-229) 53-544;
Vilkaviškis, tel. (8-242) 54-909;
Kėdainiai, tel. (8-257) 57-571;
Kupiškis, tel. (8-231) 53-364;
Jonava, tel. (8-219) 62-178;
Mažeikiai, tel. (8-293) 65-182;
Rokiškis, tel. (8-278) 54-593;
Radviliškis, tel. (8-292) 52-125
Utena, tel. (8-239) 69-980;
Zarasai, tel. (8-270) 58-394;
Biržai, tel. (8-220) 52-564;
Anykščiai, tel. (8-251) 51-582;
Šiauliai, tel. (8-214) 50-457;
Mirijampolė, tel. (8-243) 71-956;
Plac przeładunkowy w Warendzie.
Stacja kolejowa Viduklės,
tel. (8-228) 55-305.
Plungė, tel. (8-218) 51-472;
Švenčionėliai, tel. (8-217) 31-670;
Moletai, tel. (8-230) 51-984;
Subačius, tel. (8-231) 55-249.

(Zam. 779)

Wileńskie Kolegium Języków Obcych i Managementu

działająca zgodnie z licencją uczelnia wyższa, do 5 września
jeszcze przyjmuje chętnych do studiowania zarządzania przedsię-
biorstwem i języków obcych. Nauka trwa trzy lata. Po ukończeniu
otrzymuje się odpowiednie dyplomy państwowe. Zwracać się: Vil-
nius, tel. 41-60-15.

(Zam. 812)

SPRZEDAJEMY
efektywne elektryczne kotły do
ogrzewania domów indywidualnych.
Vilnius, tel. 35-16-85, 65-09-19.
(Zam. 781)

SKUPUJEMY ZŁOM
aluminium i duraluminium.
Trakai, tel. (8-238) 52-569 od godz.
17 do 22.
(Zam. 785)

SPRZEDAM SAMOCHODY
Volvo 340 (1985 r.), volvo 360 (1986
r.) w bardzo dobrym stanie.
Vilnius, tel. 42-95-81, 47-65-27.
(Zam. 789)

TANIO SPRZEDAJEMY ETERNIT.
Dzwonić: 48-14-70.
(Zam. 801)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Ka-
tedrańskiego, tel. 72-7017.
(Zam. 724)

FOTO-VIDEO USŁUGI
Szybko, tanio, fachowo. Tel. 77-13-
17; 73-50-94.
(Zam. 61-D)

SZUKA PRACY
Młody wykwalifikowany menadżer
znający jęz. angielski i mający prawo
jazdy. Proponować różne warianty.
Vilnius, tel. 46-43-46 w dzień, 46-37-
98 wieczorem.
(Zam. 59-D)

ZAPROSZE DO POLSKI
dziewczynę — Polkę ze znajo-
mością języka polskiego do opieki nad
dziećmi.
Zapewniam wyżywienie i mieszka-
nie.
Zwracać się: Władysław Pakulski
86-060 Sołec Kujawski
ul. Zbożowa 1
woj. bydgoskie
tel. 87-15-47
(Zam. 811)

3 września br. o godz. 12, przy ul.
Basanavičiūsa 28 odbędzie się zebra-
nie wierzycieli ZSA "Lirida". Zaprasza-
my wszystkich wierzycieli do udziału.
Grupa inicjatywna
(Zam. 815)

SPRZEDAM
w Rudzickach dwupokojowe
mieszkanie z wygodami.
Trakai, tel. (8-236) 6-77-97.
(Zam. 784)

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20
Vrublevskio 2, koło placu Katedrańskiego,
Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

* Czwartek (1.IX) jest 244 dniem
1994 r. Do końca roku 121 dni.
* Znak Zodiaku — Panna.
* Imieniny: Beatrix, Bro-
nislawa.
* Wschód Słońca — 6.24, zachód
— 20.13.
Długość dnia — 13 godz. 49 min.



Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 1 września —
bez opadów, wiatr wschodni, umiarko-
wany. Temperatura 18-20 stopni ciepła.
W ciągu następnych dwóch dni
krótkotwałe opady. Temperatura w
nocy 9-14, w dzień 16-21 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

Jadwiga PODMOSTKO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMILO
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny Sejmu
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 2017015
Drukuję Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpow-
dzielny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63,
zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa
i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny"
— 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy
i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicki —
52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81,
tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylizacji — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMY
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (ul. Laisvės 60,
pobliże 11, pokój 1114, tel. 42-69-63,
fax 42-72-65) w ulistach pracy od
godz. 9 do 17, jak też pod adresami
w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* ul. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* ul. Gedimino 2;
* ul. Viršuliškių 40
(sklep "Pasidaryk pats");

* ul. Tuskulėnų 66
(sklep "Žalgiris");
* W oddziałach łączności;
* nr 5, Kalvarijų 29;

* nr 9, Vytėnų 2;
* nr 12, Žirmūnų 67;
* nr 51, Žirmūnų 2;
* nr 42, Architektų 19;
* nr 50, Žvaidžių 20;

* nr 55, Antakalnio 50;
* nr 41, Gerovės 29.
W KOWNIE
ul. Biržų 8.